



Ogłoszono przetarg na budowę II etapu obwodnicy



str. 3

Nowa przeprawa mostowa

STR. 3

Pierwszy przetarg unieważniony



Sobotnie „tornado”

STR. 5

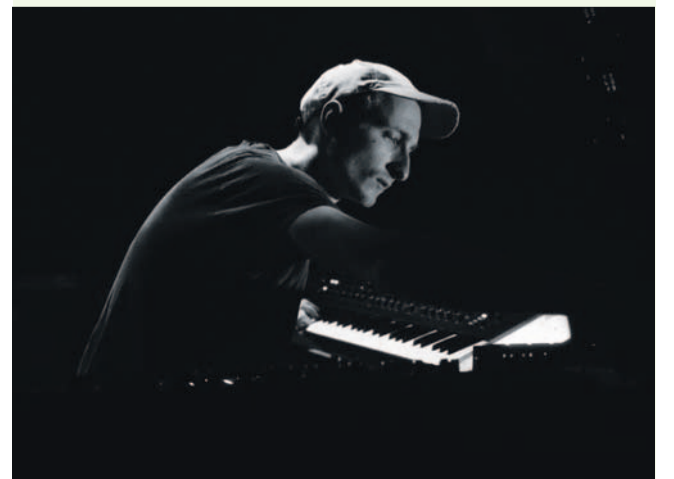
Nawałnica, jakiej dawno nie było



Konkurs „Współbrzmienia”

STR. 7

Przemek „Josef” Pankiewicz solo



Działka sprzedana

Mieszkańcy zdecydowali – będą miejsca parkingowe

Działka przy ulicy Langiewicza została sprzedana. Jej właścicielem zostali mieszkańcy nowopowstałego bloku, którzy postanowili ją wykupić od miasta. Grunt posłuży im jako parking.

O sprawie było bardzo głośno, bowiem działka zlokalizowana jest w dzielnicy Wójtostwo przy ul. Langiewicza, pomiędzy nowopowstałym blokiem a pawilonem handlowym przy ul. Traugutta 33. Na sesji Rady Miasta Sanoka odbyła się gorąca dyskusja nad projektem uchwały w sprawie sprzedaży działki. Dodatkowo Rada Dzielnicy Wójtostwo podjęła uchwałę, w której zaakcentowano, że za sprzedaż wskazanej działki „odpowiedzialni są tylko i wyłącznie władze miasta i członkowie Rady Miasta, którzy poparli tę decyzję”.

O kupno działki zwrócił się do burmistrza właściciel nieruchomości przyległej, oznaczonej jako działka 338/4 – to działka, na której stanął budynek mieszkalny wielorodzinny. Prośbę uzasadniał po-

trzebą budowy miejsc postojowych z przeznaczeniem dla mieszkańców nowopowstałego bloku. Działka może być samodzielnie zagospodarowana, zgodnie z przepisami została przygotowana do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego. Dla tego terenu nie ma miejskiego planu zagospodarowania przestrzennego. Wartość nieruchomości została wyznaczona przez rzeczoznawcę majątkowego na ponad 380 tys. zł. Ostatecznie do przetargu przystąpili mieszkańcy dzielnicy Wójtostwo, którzy mieszkają w sąsiednim bloku. Działkę postanowili wykupić wspólnie. Udało się. Za niecałe 390 tys. zł dwadzieścia osób (tyle jest mieszkań w bloku) stało się współwłaścicielami gruntu, który mają zamiar przeznaczyć na parking.



Mieszkańcy wykupili od miasta działkę przy ul. Langiewicza

– Jako nowi mieszkańcy Wójtostwa chcemy podziękować burmistrzowi oraz Radzie Miasta Sanoka za pomoc

w naszej sprawie. Decyzja o sprzedaży wskazanej działki poprawi zagospodarowanie terenu, a w konsekwencji nie

będziemy zajmować ogólnodostępnych miejsc parkingowych w dzielnicy – powiedział mieszkańcy.

– Bardzo się cieszę, że zgodnie z założeniami, jakie postawiliśmy sobie z mieszkańcami, udało się przeznaczyć działkę pod parking. Szczególnie jest to ważne w tej części dzielnicy, gdzie brakuje takich miejsc, a nowo powstały blok i przybyli mieszkańcy również oczekiwali takiego kierunku działania. Była też grupa osób, która chciała ugrać na tym terenie swój kapitał wyborczy, często przekazując informacje o możliwych innych kierunkach inwestycji na tym obszarze. Uspokajam również pozostałych mieszkańców dzielnicy Wójtostwo – główna część ogródka Jordanowskiego zostanie zagospodarowana zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców pod park rekreacyjno-wypoczynkowy z placami zabaw dla dzieci i miejscami odpoczynku dla seniorów. Trwają prace projektowe – poinformował burmistrz Tomasz Matuszewski.

dcz

Głosowanie dla Przedszkola nr 2

Każdy GŁOS na wagę złota

Przed kilkoma laty mobilizacja mieszkańców pozwoliła na zagospodarowanie terenu przy Przedszkolu nr 2. Powstał tam nowoczesny plac zabaw „Nivea”. Tym razem dyrekcja jednostki – dzięki Gminie Miasta Sanoka – pokusiła się o kolejny projekt, pragnąc zagospodarować plac przy drugim oddziale, znajdującym się przy ul. Jana Pawła II.

Obecnie projekt przeszedł do II etapu – jako jeden z sześciu na Podkarpaciu i jedyny w Sanoku. Jednak tylko dwie placówki mają szansę na wygraną. O tym, czy nasze przedszkole otrzyma dofinansowanie, a wynosi ono ok. 200 tys. zł., zdecydują głosy mieszkańców. Za pozyskanie z projektu pieniądze planowana jest budowa mini boiska do piłki nożnej wraz z bieżnią oraz sprawnościowy plac zabaw. Przedszkolaki już wizualizują sobie wymarzone boisko. Sprawmy, by mogły cieszyć się spełnionym marzeniem!

Co należy zrobić? Zasady są banalnie proste. Kto nigdy nie pokusił się o los LOTTO czy popularną zdrapkę? No właśnie!

Aby oddać głos, należy pozyskać produkt lotto (zdrapka, los), do którego obecnie jest dodatkowo drukowany kod promocyjny. Nie musimy ich kupować, wystarczy w pobliskim punkcie lotto poprosić o zbieranie kuponów i odebranie ich w umówionym terminie. Posiadając kody promocyjne możemy z jednego adresu mailowego oddawać nieskończenie wiele głosów.

GŁOSUJ LOKALNIE

Wygrywamy zaczyna się od **WY**

PROJEKT BUDOWY BOISKA WIELOFUNKCYJNEGO DLA DZIECI

Od marzenia... do spełnienia!!!

Sanockie Przedszkole Publiczne nr 2 w Sanoku

Ważne daty:
 - start: 15.08.2023
 - zakończenie: 15.08.2023
 - ogłoszenie wyników: 15.08.2023

Ważne informacje:
 - głosować można tylko raz
 - głosować można tylko z kodem promocyjnym
 - głosować można tylko z jednego adresu mailowego

Należy:

1. Wejść na stronę grymywygrywamy.pl/
2. Wejść w zakładkę: weź udział, głosuj i losuj. Wpisać kod promocyjny i swój adres mailowy,
3. Nacisnąć przycisk: weź udział w loterii,
4. Wybrać: sport, Podkarpacie, Sanok,
5. Zagłosować.

Zgodnie z regulaminem każdy uczestnik losowania ma

szansę na wygraną nagród.

Istnieje też możliwość pozyskania aplikacji na telefon, dzięki której można oddać głos za pomocą kodu QR.

Zachęcam wszystkich do rozpropagowania głosowania wśród znajomych i rodziny. Gra jest warta naszego zaangażowania. Niech pięknie zagospodarowany teren przedszkola cieszy kolejne pokolenia sanoczan.

esw

105. rocznica urodzin ks. Peszkowskiego

Z myślą o kapelanach harcerskich

Staraniem Stowarzyszenia Wychowawców „Eleusis” zorganizowana została konferencja pt. „Ksiądz harcistrz Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski – kapelan polskich harcerzy”. Odbyła się ona w rocznicę urodzin kapłana, który przyszedł na świat 23 sierpnia 1918 r. w Sanoku.



Od lewej księża: Michał Kozak, Tomasz Latoszek, Piotr Krzych, Józef Obój

Całość programu poprzedziła msza św. w kościele Chrystusa Króla. Kazanie wygłosił ks. Michał Kozak, duszpasterz Hufca ZHP Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego. Po nabożeństwie zebrani pomodlili się przed obrazem Matki Bożej Katyńskiej.

Ramowe punkty konferencji przebiegły w dolnych pomieszczeniach świątyni. Otworzył je referat wprowadzający pt. „Ks. hm. Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski – kapelan polskich harcerzy”, który wygłosiła Krystyna Chowa-

niec, orędowniczka etosu kapłana-harcera i organizatorka przedsięwzięcia.

Następnie z prelekcją pt. „Rola kapelanów i duszpasterzy w pracy wychowawczej organizacji harcerskich”, wystąpił ks. hm. Tomasz Latoszek. Zaznaczył on, iż harcerstwo nie jest organizacją religijną, ale też nie jest organizacją ateistyczną, podkreślając jego rolę porządkującą życie człowieka.

W dyskusji uczestniczyli ks. Piotr Krzych (kapelan Okręgu Podkarpackiego ZHR i duszpasterz harcerstwa Ar-

chidiecej Przemyskiej) i ks. Józef Obój (kapelan hufca ZHP Jasło), dzieląc się doświadczeniami i pomysłami.

Później uczestnicy mieli okazję zapoznać się z wystawą o patronie harcerstwa bł. ks. Stefanie Wincentym Frelichowskim oraz zwiedzić Izbę Pamięci ks. Zdzisława Peszkowskiego.

Patronem honorowym konferencji był ks. arcybiskup metropolita przemyski Adam Szal, a wsparcia udzielił Zarząd Powiatu Sanockiego.

Piotr Paszkiewicz

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelny: Bartosz Błazewicz – bb@fr.pl | Redaguje zespół: Emilia Wituszyńska – emilia.wituszynska@gmail.com,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl, Piotr Paszkiewicz – piotr_paszkiewicz@wp.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski, Waclaw Bojarski

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
 Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
 41-203 Sosnowiec

PB100 – Program Budowy 100 obwodnic

Ogłoszono przetarg na budowę II etapu obwodnicy

Pierwszy etap obwodnicy Sanoka został ukończony w 2020 r. Na siedmiokilometrowy odcinek mieszkańcy i turyści czekali ponad 30 lat. Dzięki inwestycji udało się wyprowadzić ruch z centrum miasta. Teraz czas na drugi etap, który ma za zadanie poprawić dostępność komunikacyjną Sanoka i ułatwić wyjazd w kierunku Przemysła i dalej do przejść granicznych w Medyce i Korczowej, łączących Unię Europejską z Ukrainą. Został ogłoszony przetarg na budowę II etapu. Najprawdopodobniej nową drogą pojedziemy w 2027 r.

Ogłoszono przetarg na zaprojektowanie i budowę II etapu obwodnicy Sanoka w ciągu DK28. Jest to pierwsze zadanie z rządowego Programu Budowy 100 obwodnic (PB100) na Podkarpaciu, które zostanie skierowane do realizacji. Termin otwarcia ofert został wyznaczony na 26 września. Inwestycja jest finansowana z budżetu państwa.

– Pierwszy etap obwodnicy dobrze służy mieszkańcom i kierowcom. Te dobre efekty motywują nas do dalszej pracy. Dlatego ogłaszamy przetarg na kolejną inwestycję związaną z obwodnicą Sanoka. Wkrótce poznamy wykonawców, którzy wybudują te drogi – powiedział Rafał Weber, wiceminister infrastruktury.

Inwestycja zlokalizowana jest na terenie powiatu sanockiego, miasta i gminy Sanok oraz gminy Zagórz. Drugi etap obwodnicy połączy odcinek drogi zrealizowany w ramach I etapu z DK28 zlokalizowaną za rzeką San w miejscowości Bykowce. Zakres inwestycji obejmuje budowę odcinka drogi krajowej o długości

ok. 3 km. Na odcinku przebiegającym po istniejącej DK84 droga wyposażona zostanie w pas wielofunkcyjny. W ramach zadania wybudowane zostaną dwa skrzyżowania typu rondo w miejscach krzyżowania się obwodnicy z istniejącymi drogami krajowymi (DK84 i DK28). Wykonane zostaną też chodniki, ścieżki pieszo-rowerowe oraz jezdnie dodatkowe do obsługi przyległych nieruchomości. Ponadto wybudowane zostaną obiekty inżynierskie: cztery mosty (wszystkie pełniące dodatkowo funkcję ekologiczną), trzy przepusty (w tym jeden pełniący dodatkowo funkcję ekologiczną) i mur oporowy. Największym wyzwaniem będzie budowa mostu nad linią kolejową i rzeką San o długości całkowitej ponad 300 m i prześle nurtowym o długości 150 m. Dodatkowo droga zostanie wyposażona w urządzenia bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz ochrony środowiska. Prace projektowe i roboty budowlane zostaną ukończone w ciągu 39 miesięcy od daty podpisania umowy.



Ogłoszono przetarg na budowę II etapu obwodnicy Sanoka

– To bardzo ważny dzień dla naszego regionu, a przede wszystkim dla Sanoka. Kilka lat temu oddaliśmy do użytku I etap, który służy mieszkańcom. Cały ruch tranzytowy udało się wyprowadzić z miasta. Teraz zaczynamy kolejny etap, który pozwoli połączyć drogę krajową nr 28 Zator – Medyka. Prace na 3-kilometrowym odcinku będą bardzo

trudne, zważywszy na ukształtowanie terenu. Po zrealizowaniu tej inwestycji i niejako dopełnieniu całej obwodnicy, udało się odciążać miasto. Mam nadzieję, że postępowanie przetargowe odbędzie się w sposób szybki i sprawny, tak aby końcem tego roku lub początkiem przyszłego podpisać umowę z wykonawcą i rozpocząć projektowanie, co po-

zwoli nam w 2025 roku rozpocząć realizację inwestycji. W 2027 roku droga powinna zostać oddana do użytku i będzie służyć mieszkańcom oraz turystom – uważa Wiesław Sowa, zastępca dyrektora rzeczkowskiej GDDKiA.

Adam Śnieżek, poseł na sejm RP, dodaje, że obwodnica Sanoka nie jest jedyną, która będzie budowana w najbliższych latach w naszym regionie. Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich prowadzi prace przygotowawcze w celu ustalenia przebiegu obwodnicy Leska. Natomiast GDDKiA szykuje się do budowy obwodnicy Miejsca Piastowego, która połączy Krosno z Sanokiem.

– W ciągu najbliższej dekady nasz region zyska nową sieć dróg, łączących Bieszczady z drogami szybkiego ruchu w całym kraju – dodał.

Trasa przebiegać będzie po zróżnicowanym wysokościowo terenie, charakteryzującym się skomplikowaną budową geologiczną (flisz karpacki) i zwartą zabudową mieszkalną. Roboty budowlane na pierwszym kilometrze będą realizowane „pod ruchem”. Oddanie do ruchu 30 stycznia 2020 r. I etapu obwodnicy Sanoka pozwoliło na wyprowadzenie ruchu tranzytowego na DK28 z kierunku Krosna do DK84 w kierunku przejścia granicznego Krościenko – Smolnica. Budowa II etapu (ok. 3 km) spowoduje domknięcie obwodnicy miasta w ciągu DK28, która za Sanokiem biegnie w kierunku Przemysła. Dzięki inwestycji nastąpi poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, odciążenie układu komunikacyjnego oraz zwiększenie przepustowości dróg. Nowa trasa poprawi dostępność komunikacyjną, ułatwiając wyjazd w kierunku Przemysła i dalej przejść granicznych w Medyce i Korczowej, które łączą Unię Europejską z Ukrainą. Jednocześnie zachowane zostaną najwyższe wymagania ochrony środowiska, zdrowia i życia mieszkańców oraz zrównoważonego rozwoju. W województwie podkarpackim w ramach rządowego Programu budowy 100 obwodnic (PB100) powstanie osiem nowych inwestycji drogowych. Wszystkie obwodnice, jakie powstaną w ramach PB100 w województwie podkarpackim, będą drogami klasy GP (główna ruchu przyspieszonego).

dcz

Nowa przeprawa mostowa

Unieważniono przetarg na budowę mostu

W pierwszym postępowaniu przetargowym na budowę mostu na Sanie zgłosiło się aż 12 firm. Najtańsza z ofert opiewała na kwotę ponad 104 mln zł, to znacznie więcej niż założył zamawiający – 87 mln zł. Do 18 września można składać nowe oferty. Przetarg został ogłoszony w zmienionej formule „optymalizuj i buduj”.

W Sanoku ma powstać nowy most w ramach rządowego programu „Mosty dla Regionów”. Miasto unieważniło przetarg na budowę przeprawy. Pomimo dużego zainteresowania w pierwszym postępowaniu, oferty okazały się zbyt drogie. Spośród 12 firm, które wzięły udział w przetargu, najtańszą złożyła firma Sarin z Warszawy – na ponad 104 mln zł. Kolejne zaczynały się od 115 mln zł. Miasto zaplanowało, że na budowę nowego mostu przeznaczy 87 mln zł.

Postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego zostało unieważnione na podstawie art. 255 pkt 3 Pzp, zgodnie z którym zamawiający unieważnił postępowanie o udzielenie zamówienia, jeżeli cena lub koszt najkorzystniejszej oferty lub oferta z najniższą ceną przewyższa kwotę, którą zamawiający zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia, chyba że zamawiający

może zwiększyć tę kwotę do ceny lub kosztu najkorzystniejszej oferty” – czytamy w dokumencie unieważniającym przetarg.

W dalszej jego części podkreślono, że zamawiający na sfinansowanie zamówienia zamierza przeznaczyć kwotę w wysokości 87 mln zł brutto. Ponadto po dokonaniu analizy możliwości finansowych zamawiający poinformował, że nie może zwiększyć kwoty przeznaczonej na sfinansowanie zamówienia do ceny najtańszej oferty.

Miasto musiało ponownie rozpiąć drugi przetarg na roboty budowlane dla przeprawy. W ramach zadania mają powstać również drogi dojazdowe. Inwestycja zlokalizowana będzie w ciągu drogi wojewódzkiej nr 886 (ul. Królowej Bony). Celem jest połączenie ul. Sobieskiego z drogą wojewódzką nr 886 (ul. Królowej Bony) oraz z położonymi po drugiej stronie Sanu ulicami



Rybackiego i Gajową. Na Sanie powstanie most o długości 275 m, szerokości 17,9 m, z obustronnym ciągiem pieszo-rowerowym – każdy po 2 m i dwukierunkowej jezdni o szerokości 6 m. – każdy pas będzie miał po 3 m. Most zaprojektowano w postaci dwuprzęsłowego obiektu typu podwieszonoego z belkowym ustrojem nośnym podwieszonym w układzie wachlarzowym. Zamawiający określił, że do wykonania stalowej konstrukcji mostu będzie potrzebnych 1467 ton stali. Most będzie podświetlany, zaś kolorystyka zostanie uzgodniona w późniejszym etapie.

Budowie mostu będzie towarzyszyć modernizacja ulic w pobliżu planowanej inwestycji. DW 866 zostanie rozbudowana do projektowanego ronda na długości ok. 300 metrów. Projekt przewiduje też przebudowę ścieżek pieszo-rowero-

wych. Powstanie jednojezdniowa ul. Jana III Sobieskiego od istniejącego skrzyżowania z ul. Żwirki i Wigury/Zamkowa o długości 628 m, a także ul. Aleksandra Rybackiego o długości ok. 200 m. Klasę dróg określono jako G. Zaplanowano budowę 11 zjazdów indywidualnych, a także przebudowę 6 indywidualnych i 2 publicznych, przebudowę sieci kanalizacji deszczowej, sieci energetycznej średniego i niskiego napięcia, sieci kablowej oświetlenia drogowego, sieci gazowej, ciepłowniczej, wodociągowej i sanitarnej. Wykonawca ma być odpowiedzialny przez 24 miesiące za pielęgnację nasadzeń. Oferty w ogłoszonym nowym przetargu można składać do 18 września 2023 roku. Tym razem wykonawca będzie miał krótszy czas realizacji zadania – nie 30 miesięcy, a 28.

dcz

ZAKOŃCZENIE WAKACJI 2023

2 WRZEŚNIA

14.00 - Monika Patkowska | Andrzej Borowski Zarzu
Michał Lasota | Robert Zurakowski

15.00 - Asia Goszyła | Dominika Stec

16.00 - Centrum Harmonii - Pan Gwizdek i przyjaciele

17.30 - Młodzieżowa Orkiestra Deta Avant

18.30 - Prezentacja drużyny Marma Clarin STS Sanok
The Need For Strings

21.00 - Ewelina Lisowska
i wiele innych atrakcji

WIECEJ INFORMACJI
www.sanok.pl

• Burmistrz Miasta Sanoka
Tomasz Matuszowski • Miłośnicy
• Miasto Sanok,
• Info Sanok
• Sanok Miasto Kultury

Spotkajmy się na Rynku

Listy do redakcji

W odpowiedzi na nieuprawnione twierdzenia

W numerze nr 31 „TS” z dnia 4 sierpnia zamieszczony został tekst autorstwa Pana J.W. zatytułowany „Nos dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa”, w którym w/w krytycznie odnosi się do działalności organów Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście”, w Sanoku, której jest członkiem i jednym z mieszkańców budynku Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Daszyńskiego. W tekście autor wskazuje na szereg rzekomych nieprawidłowości w działaniu Spółdzielni, w szczególności dotyczących wydatkowania przez nią środków finansowych, w sposób – jego zdaniem – nieuzasadniony, podejmowanie decyzji w istotnych dla mieszkańców sprawach bez wcześniejszego uzgodnienia ich z nimi, a także nieprawidłowości związanych z wyborem przez Walne Zgromadzenie członków Rady Nadzorczej.

Jednym ze stawianych przez Pana J.W. zarzutów jest kwestia wykonanego remontu balkonów w budynkach przy Daszyńskiego, które – jego zdaniem – powinny znajdować się w dobrym stanie, skoro 10 lat wcześniej były remontowane. Na tej podstawie autor tekstu wysuwa wniosek, że pierwszy remont został wykonany w sposób nieprawidłowy lub w niewłaściwej technologii. Informujemy, że balkony remontowane były w roku 2004, a w roku 2015 podwyższono jedynie balustrady. Z upływem czasu użytkowania balkonów, jak też wszelkich innych części budynku, następuje normalne ich zużycie, skutkujące możliwością powstania różnego rodzaju uszkodzeń, które – jeśli zagrażają bezpieczeństwu – powinny być niezwłocznie usuwane. Na organach Spółdzielni spoczywa obowiązek dbania o właściwy stan techniczny budynków, którymi zarządza, z czym wiąże się odpowiedzialność prawna jej organów.

W opisywanym przypadku, po dokonanych przeglądzie technicznym przez osobę ze stosownymi uprawnieniami i ocenie stanu balkonów, uznano za uzasadnione podjęcie decyzji o konieczności dokonania remontu balkonów z uwagi na istnienie potencjalnego zagrożenia, jakie może powstać dla użytkowników i osób trzecich, więc czynienie z tego zarzutu jest co najmniej wątpliwe.

Kolejny zarzut wobec Spółdzielni stawiany przez Pana J.W. to wybór nowych członków do Rady Nadzorczej pod-

czas Walnego Zgromadzenia, jakie miało miejsce w czerwcu, który to wybór – zdaniem autora – był nieprawidłowo przeprowadzony i – jak stwierdził – był „farsą z demokracji”. Swoją opinię uzasadniał tym, że część członków głosowała za pomocą pełnomocników. Stanowisko autora jest nieuprawnione, pozbawione podstaw prawnych i wprowadza czytelników w błąd. Informujemy, iż na walnym zgromadzeniu spółdzielni mieszkaniowej każdego członka może reprezentować pełnomocnik, który w jego imieniu bierze udział także w głosowaniu, jeśli przedłoży pełnomocnictwo na piśmie i zostanie ono dołączone do protokołu walnego zgromadzenia. Pełnomocnictwo takie daje pełnomocnikowi prawo do korzystania z wszelkich praw, jakie w ustawie lub statucie przysługują członkowi w chwili uczestnictwa w walnym zgromadzeniu, we wszystkich sprawach spółdzielni, a stanowi o tym przepis art. 8(3) ust. 1(1) ustawy o s. m. Uznając, że uchwała Walnego Zgromadzenia o wyborze nowych członków do Rady Nadzorczej została podjęta z naruszeniem prawa, każdy członek ma możliwość jej zaskarżenia do sądu w terminie 6 tygodni od jej podjęcia, czego żaden z członków, w tym Pan, jako autor tekstu, nie uczynił. Podważanie prawidłowości podjęcia wskazanej uchwały jest więc w całości bezpodstawne i przedstawia w fałszywym świetle przebieg wyborów, wprowadzając w błąd czytelników.

W swoim tekście autor pod-

waża też długość trwania kadencji ostatniej Rady Nadzorczej. Zarząd Spółdzielni informuje więc Pana, jak też czytelników „TS”, że kadencja członków rady nadzorczej istotnie nie może trwać dłużej niż 3 lata, a członkiem tego organu nie można być dłużej niż 2 kadencje, ale z uwagi na przepisy związane ze stanem pandemii i uchyleniem z dniem 7 września 2022 r. przepisów art. 90, 90a ustawy z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem Covid 19 i innych chorób, spowodowało przesunięcie zorganizowania walnego zgromadzenia w spółdzielniach mieszkaniowych na czas po odwołaniu stanu epidemii lub zagrożenia epidemicznego, jak również wydłużone zostały kadencje rad nadzorczych. Od dnia 7 września 2022 r. do zwołania walnego zgromadzenia zastosowanie znajdowały już przepisy ustawy o s.m. z 15 grudnia 2000 r. i tym samym spółdzielnie były obowiązane przeprowadzić walne zgromadzenie najpóźniej do dnia 30 czerwca 2023 r., tj. w ciągu 6 miesięcy po upływie roku obrachunkowego, co władze Spółdzielni uczyniły. Dezinformuje Pan więc opinię publiczną swoimi wywodami, nie znajdującymi żadnego oparcia w faktach i prawie.

Zadłużenie, jakie obciąża budynek Wspólnoty przy ul. Daszyńskiego 2 z tytułu nie uiszczonych opłat za lokale, nie wynika z zaniechania Spółdzielni w dochodzeniu zapłaty, co sugeruje



Pan w swoim tekście. Sprawy zakończone zostały prawomocnymi orzeczeniami sądowymi i skierowane na drogę postępowania egzekucyjnego. Wyegzekwowanie zasądzonych należności leży w gestii powołanych do tego ustawowych organów egzekucyjnych, których działanie podlega określonym w przepisach procedurom prawnym.

Pana propozycja odnośnie przeniesienia dotychczasowej siedziby Spółdzielni do opróżnionego lokalu przy ul. Daszyńskiego 2, który – na obecną chwilę – nie znalazł chętnego do wynajmu, nie stanowi aktualnie wystarczającego uzasadnienia do podjęcia takiej decyzji. W okresie pandemii wiele lokali w Sanoku zostało zamkniętych z powodu trudności finansowych osób, które je wynajmowały, co nie oznacza, że sytuacja ta jest trwała i że lokal ten wkrótce nie znajdzie chętnego do wynajmu, co może być korzystne finansowo dla Spółdzielni, a więc i jej członków. Decyzja należy do organów Spółdzielni, które monitorują sytuację, analizują stan na rynku najmu i podejmują stosowną decyzję, co do dalszych jego

losów. Za aktualną lokalizacją przemawia fakt, iż większość lokali, pozostających w zarządzie Spółdzielni, jest zamieszkiwana na osiedlu, na którym jest ona obecnie położona.

Co do zarzutu o brak strony internetowej Spółdzielni należy podkreślić, że udostępnianie na stronie internetowej dokumentów stanowi jej powinność, a nie obowiązek. Członkowie Spółdzielni na Walnym Zgromadzeniu nie wyrazili zainteresowania założeniem takiej strony i nie poparli zgłoszonej przez Pana propozycji.

Z treści tekstu wnioskujemy, że Pana negatywna ocena działalności Spółdzielni wynika zapewne z rozczarowania, iż członkowie Walnego Zgromadzenia Spółdzielni po raz kolejny nie wybrali Pana osoby do Rady Nadzorczej i to rozgoryczenie można zrozumieć, ale fakt ten nie usprawiedliwia oszczerczych zarzutów, jakie publicznie wysuwa Pan wobec władz Spółdzielni i podważa wiarygodność jej organów.

Spółdzielnia w budynkach przy ul. Daszyńskiego wykonała wiele prac dla poprawienia ich

funkcjonalności, estetyki i otoczenia pomimo szczupłości finansów, jakimi dysponowała. Należy bowiem wskazać, że budynki zostały nabyte od Stomilu za przysłowiową „złotówkę” i za tyle przekazane członkom, co niestety skutkowało tym, że Spółdzielnia pozbawiona była praktycznie środków niezbędnych dla realizacji swojej działalności i rozwoju, a nabyte budynki wymagały remontów. Pozostałe działające na terenie Sanoka spółdzielnie dysponowały wkładami wnoszonymi przez członków, uzyskującymi prawo do lokalu, więc sytuacja tych spółdzielni z tego powodu była i jest finansowo nieporównywalnie lepsza. Trudno więc wymagać od Spółdzielni, aby spełniała wygórowane żądania Pana J.W. w kwestii nakładów na Wspólnotę, której jest członkiem, tym bardziej, że na funduszu remontowym nie posiada ona obecnie środków finansowych na realizację takich żądań, również nie dysponuje odpowiednim gruntem co do niektórych żądań.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście”

Spotkanie z panią minister

Potrzeba badań genetycznych

Stowarzyszenie „Sanitas” zostało zaproszone do Warszawy na spotkanie z nowo mianowaną minister zdrowia Katarzyną Sójką.

W Sali Kolumnowej Ministerstwa Zdrowia przedstawiciele „Sanitasu” uczestniczyli w spotkaniu z nowo mianowaną minister zdrowia Katarzyną Sójką. Obok niej obecni byli wszyscy wiceministrowie, Rzecznik Praw Pacjenta, dyrektorzy departamentów i inni pracownicy MZ.

W imieniu pacjentów onkologicznych rzecznik Sanitasu zgłosiła potrzebę rozszerzenia promocji szczepień HPV oraz konieczność zmiany funkcjonowania konsyliów, które są fikcją i obligatoryjnie powinien w nich uczestniczyć pacjent, potwierdzający swoim podpisem, że konsylium się odbyło. Mówiła także o pilnej potrzebie – jeszcze w tej kadencji parlamentu – przyjęcia ustawy o testach genetycznych. Tym bardziej, że jest już przygotowana, a jej wprowadzenie otworzy w Polsce drzwi dla badań genetycznych i molekularnych, które są podstawą nowoczesnej medycyny.



– Znaczące jest to, że minister Sójka rozpoczęła urzędowanie od wysłuchania głosów reprezentantów chorych. Podkreśliła, że współpraca, partnerstwo i dialog z pacjentami będą priorytetami jej pracy. Wysłuchała wypowiedzi liderów, odpowiadając na niektóre z nich. Zapowiedziała też kontynuację działań związanych z problemami i potrzebami chorych – skomentowała spotkanie Anna Nowakowska, prezes „Sanitasu”.

ew

XVII Regionalne Zawody Drwali

Test zręczności, dokładności i szybkości

Już dziś w skansenie odbędą się XVII Regionalne Zawody Drwali. Podczas imprezy na odwiedzających Muzeum Budownictwa Ludowego czeka wiele atrakcji, stoiska z grami oraz zabawy dla dzieci i dorosłych.

Część otwarta dla publiczności rozpocznie się o godz. 10. Drwale będą mieli za zadanie sprawnie i bezpiecznie przygotować pilarkę do pracy, dokładnie okrzesać kłody, a także dokonać perzynki. To niewątpliwie bardzo ciekawa i spektakularna część zawodów.

Na gości czeka wiele atrakcji, m.in. stoiska promocyjne z grami i zabawami dla dzieci i dorosłych. Celem imprezy jest podnoszenie umiejętności drwali, bezpiecznych metod pracy, a także przedstawienie społeczeństwu charakteru pracy drwali i podniesienie rangi tego zawodu.

Organizatorzy zawodów: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa w Krośnie oraz Nadleśnictwo Brzozów.

dcz



Sobotnie „tornado”

Nawałnica, jakiej dawno nie było

Ubiegły weekend stał nie tylko pod znakiem upałów, ale również gwałtownych burz. Obfite opady deszczu skutkowały zdarzeniami wymagającymi działań służb.



Uszkodzony budynek na Dąbrówce

Przez trzy dni Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej odnotowała 36 interwencji. Najwięcej, bo aż

29, strażacy podjęli w sobotę. Wiązały się głównie z zalaniem i podtopieniami, które wystąpiły po przejściu burzy.

PSP odnotowała 19 zdarzeń związanych z usuwaniem skutków intensywnych opadów. Miały one miejsce na Dąbrówce i w gminie Sanok. Konieczne było pompowanie wody z zalanych posesji i piwnic oraz udrażnianie przepustów i studzienek. Pięciokrotnie podjęto działania związane z usuwaniem uszkodzonych lub powalonych drzew.

Komenda Powiatowa Policji interweniowała w sobotę trzy razy – każdorazowo w sprawach wynikających z przechodzącej nawałnicy. Zgłoszenia dotyczyły przypadków podtopienia, tudzież zalania przy ulicach Witosa, Krakowskiej i Dmowskiego.

Na Dąbrówce nawałnica uszkodziła budynek drewnia-

nej hali magazynowej, w której składowano materiały z pobliskiej firmy. Zerwaniu z dachu uległa część blachy, a więźba została naruszona.

Stabilność utraciła cała konstrukcja obiektu, wobec czego straż pożarna wydała zalecenie, by w trosce o bezpieczeństwo odgrodzić otoczenie. Było to o tyle istotne, że obok budynku zwykle parkują samochody, więc spadające elementy dachu mogłyby je uszkodzić. Właściciel zdecydował o rozbiórce całej hali.

Siła żywiołu spowodowała też szkody w najbliższej okolicy tego miejsca, m.in. zalania, podtopienia, zerwanie blachy, itp.

Piotr Paszkiewicz



Działania interwencyjne strażaków w sobotę

ZAADOPTUJ ZWIERZAKA – kontakt: tel. 695 273 839



Magus

Mag nowym domem cieszył się zaledwie kilka dni. Niestety, wrócił z adopcji do kojca zewnętrznego. Błagamy o dom dla niego. Nawet tymczasowy, gdzie się wszystkiego nauczy. Jest energicznym pieskiem, jak na szczeniaka przystało. Psiak ma niespełna 4 miesiące. Nie będzie dużym pieskiem. Jest zaszczepiony, zachipowany, odrobaczony. Kastracja w ramach adopcji za darmo.



Diesel

To ok. 2,5-miesięczny kocurek, który dostał roboczo na imię Diesel, ponieważ został znaleziony na jednej ze stacji benzynowych. Dobrzy ludzie dali mu tymczasowe schronienie, jednak kotek nie może tam długo zostać, dlatego szukamy mu nowych właścicieli. Diesel został odrobaczony. Czeką go dalsza profilaktyka. To ciekawy świata i ludzi kociak, który lubi się bawić. Kto da mu dom?

Galeria o smaku kawy

Magiczny wieczór w dźwiękach bluesa

W weekend w Galerii o smaku kawy można było się zrelaksować przy dźwiękach bluesa, a to za sprawą Michała Wójciaka, wszechstronnego muzyka, kompozytora i autora tekstów oraz wokalistę o bogatej muzycznej przeszłości.

Jego koncerty to podróż po życiu i pełna opowieść. Głębokie i przemyślane autorskie teksty z własną muzyką to zarówno osobisty wydzwięk, jak i przesłanie oraz refleksja.

esw



Wernisaż wystawy „Metamorfoza”

Przemiany formy i koloru

Galeria o smaku kawy zaprasza na sobotni wernisaż wystawy „Metamorfoza” Norberta B. Bercala.

Norbert B. Bercal to artysta pochodzący ze Śląska. Tworzy grafiki i wielkoformatowe obrazy w żywych barwach.

– Wystawa „Metamorfoza” powstała z przemyśleń, z tego, co przeżyłem. To osobista historia przeobrażenia z poczwarki w motyla. Twórczość rosła we mnie jak ciasto, rozwijałem się, szukając swojego stylu i techniki. Najbliższy jest mi kubizm, czerpię z niego, ale nadaje mu własny, osobisty charakter – mówi malarz.

W 1982 r. Bercal wyjechał do Hamburga, gdzie powstały pierwsze próby rysunku w tuszu. Technikę tą rozwijał w klasztorze, w którym przebywał przez kolejne 8 lat. Jednak punktem zwrotnym w jego twórczości był przy-

jazd w Bieszczady i studia na Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej. To tam jeden z wykładowców – Jan Szczepan Szczepkowski – zmotywował go do pokazania swojej twórczości. Pod jego okiem rozwijał swój warsztat, tworząc kolejne, coraz odważniejsze malunki.

Zapytany o swoje obrazy mówi: – Każde moje dzieło jest dla widza. To on je interpretuje, on odczytuje i to on odbiera to dzieło dla siebie. Dlatego nigdy nie podpisuję moich rysunków czy obrazów, nie nadaje im tytułów. Pozostawiam je tym samym do dowolnej interpretacji i po skończeniu pozwalam im żyć własnym życiem.

esw



Galeria o smaku kawy – Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury
INTERPIANO
ZAPRASZAJĄ NA

METAMORFOZA
NORBERT B. BERCAŁ

Wernisaż 26.08.2023 godz. 17.00
Wystawa do 29.09.2023

Otwarcie wystawy w sobotę 26 sierpnia o godzinie 17. Galeria o smaku kawy ul. 3 maja 15.

Muzeum Budownictwa Ludowego

Karpaty Góry Kultury

W weekend w Muzeum Budownictwa Ludowego odbyła się kolejna odsłona imprezy Karpaty Góry Kultury zorganizowana przez Bieszczadzki Uniwersytet Ludowy, jak mówią organizatorzy, zależy im by wspólnie odkrywać Bieszczady na nowo, przywrócić pamięć o jego dawnych mieszkańcach, odkryć i wskrzesić dziedzictwo, które pozostawili po sobie dawni mieszkańcy tych ziem.



Pierwszy dzień rozpoczął się wykładami, podczas których słuchacze mogli usłyszeć o Karpackich etnosach, który to wykład poprowadził Robert Bańkosz, następnie dr Tomasz Kosiek opowiedział o Czarnym złocie karpackich połonin, a Arkadiusz Komski uzupełnił wie-

dzę wykładem o Bieszczadzkich Żydach. Zwieńczeniem pierwszego dnia był koncert zespołu Wernyhora, który odbył się w kościele z Bączala Dolnego, która znajduje się w Skansenie. W niedzielę również nie zabrakło domieszki wiedzy, tym razem wykład o Tańcach Karpat

Wschodnich poprowadził Jarosław Maszluch, a Jolanta Harna przedstawiła, jak Przyroda opowiada historię gór.

Nie mogło również zabraknąć wykładu dyrektora MBL Marcina Krowiaka, który oczywiście opowiedział o Architekturze polskiej części Karpat

Wschodnich. Po południu występy na scenie przyciągnęły mieszkańców, którzy w słoneczną niedzielę chętnie udali się, by posłuchać koncertów. Na scenie wystąpili zespół „Łem My”, Bojkowska Kapela Ludowa „Baliwie” oraz „Kapela Zbieraną”.

esw



Promocja naszego regionu

Artyści proszą o głosy



Angeli Gaber sanoczanom nie trzeba przedstawiać. Artystka od lat mieszka w naszym mieście i związana jest z regionem. W duecie z Tomkiem Dybałą wzięła udział w konkursie, w którym muzycy potrzebują wsparcia – głosów. Pomóżmy im, bo zwycięstwo będzie również promocją Sanoka.

Dzień dobry bardzo słonecznie. Mamy przyjemność wielką reprezentować Podkarpacie w Ogólnopolskim Konkursie Muzyki Improwizowanej „Współbrzmienia”. Na tym etapie decyduje głosowanie ludzi z Podkarpacia na swojego artystę. Mamy szansę przejść do finału, który odbędzie się w stolicy. Jesteśmy mocno związani z naszym regionem emocjonalnie i twórczo, dlatego ośmielamy się prosić o ten głos

i rekomendacje naszego duetu, który pochodzi z Ustrzyk Dolnych – serca Podkarpacia. Będziemy wdzięczni za wsparcie – Angeli Gaber i Tomasz Dybała.

ew

Zapraszamy na stronę <https://mostthemost.pl>
Znajdziecie tam opis zespołu i wykon, którym przekonaaliśmy zacne jury

MBL ZAPRASZA

„Świat Rzeźby” w skansenie

Muzeum Budownictwa Ludowego jeszcze do 3 września zaprasza na wystawę prac rzeźbiarskich, które można podziwiać w podcieniach budynku poczty na Miasteczku Galicyjskim.



Zaprezentowane prace autorstwa Halszki Granek-Smarzowskiej, Kuby Ambrose, Jacka Golca, Artura Guzika, Krzysztofa Lisowicza, Tadeusza Masłyka oraz Mariusza Mogilanego zachwycają nie tylko znawców tematu, ale również amatorów sztuki.

esw



Potańcówka przy MDK-u

Taniec łączy pokolenia

Wszystko wskazuje na to, że letnie potańcówki Wiesławy Skorek „wygrały lato”.



To już kolejna tego typu impreza, która przyciągnęła rzesze mieszkańców – od najmłodszych do najstarszych. Wiek nie gra roli, liczy się ta-

niec. Z radością obserwujemy to wydarzenie, które łączy pokolenia i style taneczne w rytm dobrej muzyki.

esw



Konkurs „Współbrzmienia”

Przemek „Josef” Pankiewicz solo

– Moim solowym projektem reprezentuję mieszkańców województwa podkarpackiego i chciałbym do nich w jak najszerszym zasięgu dotrzeć i godnie reprezentować Sanok i województwo w dalszym etapie konkursu. Dzięki wygranej będę mógł zrealizować kolejny projekt płytowy – mówi Przemek.

Głos na artystę możecie oddać na stronie: <https://mostthemost.pl/wspolbrzmienia-2023-e1-podkarpackie/josef-pankiewicz/>, a teraz zapraszamy do rozmowy z muzykiem.

Przemek, opowiedz mi o swoim nowym projekcie, nad czym teraz pracujesz?

W najnowszym projekcie występuję pod nazwą Josef Pankiewicz, jest to moje pierwsze wrażliwe solowe wynurzenie w otoczeniu elektroniczno-akustycznym. Tak naprawdę do stworzenia muzyki zainspirowała mnie najbliższa osoba, która stwierdziła, że w piosenkach solowych najlepiej odzwierciedlam swoją osobowość. Tak więc powstał z tego materiał na płytę oraz film koncertowy.

Muzykę tworzyłem tak naprawdę ucząc się tego, jak działają syntezatory i instrumenty elektroniczne. Zauważyłem ciekawo dla mnie rzecz, że wiele rzeczy w przyrodzie i otoczeniu opiera się o mieszanie ze sobą tylko kilku wartości (np. barw), które w perfekcyjnym połączeniu ze sobą dają niesamowite rozwiązania i efekty. Tyczy się to tego, w jaki sposób ludzkie oko i mózg rozpoznają kolory, tego jak tworzy się barwę na syntezatorze, a także jak miesza się pigmenty malarskie.

Kiedy powstał pomysł na ten projekt?

W trakcie trwania pandemii zacząłem pisać muzykę i powstało coś, co łączy moją lirykę, bogactwo kolorów muzycznych i trans. Projekt powstał na dwa syntezatory, fortepian, rhodes oraz sampler. Zahacza o gatunki electronic, jazz, ambient, czasami nu-jazz i minimalizm/neo-classical. Czasami utwór zagrany na fortepianie dopełniają dźwięki syntezatora naśladowującego śpiew ptaków. W innym przypadku idzie to trochę bardziej w kierunku EDM/IDM. Bliżko mi do polskiej muzyki fortepianowej, ale też chciałem kierować się w stronę beatów i elektronicznych brzmień. Moim marzeniem jest trafić do odbiorców muzyki elektronicznej, która grana jest w salach koncertowych i na festiwalach. Niektórzy słyszą w tej muzyce inspiracje Bonobo, Nils Frahm, Olafur Arnalds.

Skończyłeś studia, czym teraz się zajmujesz poza muzyką, rzecz jasna, a może to właśnie „music is everything”?

Moje obecne wykształcenie to studia magisterskie na dwóch kierunkach Wydziału Jazzu Akademii Muzycznej im. Karola

Przemek Pankiewicz, z którym miałam okazję rozmawiać cztery lata temu, jest dzisiaj w zupełnie innym miejscu. Właśnie promuje pierwszy solowy album, a w międzyczasie zgłosił swój udział w konkursie Fundacji Most the Most pt. „Współbrzmienia” i zakwalifikował się do następnego etapu, w którym mieszkańcy województw głosują na swojego reprezentanta. **Głosy w konkursie można oddawać do 28 sierpnia.**



Szymanowskiego w Katowicach (fortepian i elektroniczne instrumenty klawiszowe).

Obecnie zajmuję się najbardziej produkcją muzyczną, koncertowaniem i nagrywaniem. Za mną występy m.in. z Anią Marią Jopek (duet, Olsztyn, 2022), Matthew Hallsalem (Tribute to Miles, Kielce, 2021), Piotrem Wojtasikiem (Festiwal im. Krzysztofa Pendereckiego Zarbrze 2019) i inne – ze swoimi grupami i w roli muzyka sesyjnego. Sanoczenie mogą mnie kojarzyć z ostatniego albumu duetu Two I Am pt. „Land Art”, który promowaliśmy w „Tygodniku”.

Moje dwa najnowsze single to: „Repeat this all” oraz „Ritual of Colors”, który wyszedł wraz z teledyskiem. Planuję wydać cały materiał we wrześniu/październiku. Chciałbym grać z tym materiałem koncerty w koncepcie zbliżonym do tego, który można zobaczyć na filmie koncertowym. Zależy mi na tym, by koncerty łączyły ze sobą muzykę i spektakl światła, bo świetnie dopełnia to moją koncepcję mieszania kolorów. Projekt filmowy stworzyłem we współpracy z reż. Mateuszem Znaniem (filmy dla Miousha przy płycie z zespołem Śląsk) oraz Bartłojem Sową (światła).

W życiu codziennym pracuję na dwóch polach. W muzyce zajmuję się produkcją utworów muzycznych i ścieżką audio, koncertuję, działam w szeroko pojętej organizacji i promocji, a także uczę muzyki innych. Dodatkowo zaangażowałem się we współtworzenie studia projektowego graficznego Bebok Studio. Zaczęło się od wykonywania projektów graficznych dla swoich wydań muzycznych oraz wydań znajomych muzyków. Obecnie wchodzimy troszkę

szerszej w branding i identyfikacje wizualne, ale poszerzamy grupę docelowych klientów. Ostatnio wykonywaliśmy nawet realizację logo tutaj w moim rodzimym regionie, dla organizacji zajmującej się promocją regionu Oslawy, która otworzyła czynny wypał węgla drzewnego oraz Ekomuzeum, gdzie podczas wycieczki można poznać proces wypału oraz dowiedzieć się o historii tych czynności w Bieszczadach.

Cztery lata temu, kiedy rozmawialiśmy pierwszy raz, powiedziałeś mi pewne zdanie, więc chciałabym zapytać – czy nadal patrzysz na świat wielowymiarowo?

W tym aspekcie nic się na szczęście nie zmieniło. Ciągłe szukam nowych perspektyw, uczę się i staram się patrzeć na rzeczy, które już znam, z innej strony. Stawia to przede mną nowe wyzwania, ale także pojawia się świeżość, która w procesie tworzenia czegoś, np. utworu, jest szalenie istotna. Artysta musi ciągle stymulować swoją głowę, by wykrzesać nieoczywisty pomysł, który później – wprowadzając nawet w konwencję i nadając mu pewne ramy – sprawia, że dzieło ma swój sens i głęboki przekaz. W życiu i w muzyce szukam ostatecznie unikatowej emocji, a to wymaga często podjęcia próby spojrzania na różne sprawy w nieco inny sposób. Szukanie perspektywy w moim przypadku często przynosi świeżość.

Cztery lata to sporo czasu. Jak zmieniła się Twoja artystyczna koncepcja? Czy są nurty, które odrzuciłeś i przeciwstawnie – którym się poświęciłeś?

Od kilku lat zgłębiłem tajniki tworzenia muzyki opartej o instrumenty elektroniczne, za czym poszła także decyzja podjęcia studiów magisterskich na kierunku elektronicznych instrumentów klawiszowych na Wydziale Jazzu Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w 2020. Przez ten czas zasztyłem się na długie godziny w tematycznych książkach, nagraniach i uczyłem się grać na takich instrumentach jak: organy Hammonda, syntezator czy sampler.

Znalazło to oczywiście odzwierciedlenie w kompozycjach, które tworzę i zrodził się pomysł na projekt solowy z wykorzystaniem mojego głównego instrumentu, czyli fortepianu i instrumentów elektronicznych. Od pomysłu do realizacji minęło trochę czasu, ale była to owocna droga. Powstał album i film koncertowy, które w części są już dostępne w serwisach streamingowych, a w całości niedługo będą miały swoją premierę. Z pewnością więcej szukałem w nagraniach szeroko pojętej muzyki elektronicznej i wyciągałem elementy, które osobiście najbardziej mi się podobają. W projekcie solowym pojawiają się odniesienia do gatunków takich, jak electronic, jazz, ambient, nu-jazz, minimalizm/neo-classical.

Czy wciąż występujesz jako muzyk sesyjny, czy obecnie skupiasz się wyłącznie na „swoim”?

Tak, działalność sesyjna jest czymś, co bardzo mnie spełnia i cieszy. To dobra odskocznia, kiedy wchodzę w inny projekt i dodaje do niego coś od siebie.

Ostatnie czasy jednak przyniosły projekty, które współtworzę i biorę udział jako członek zespołu, takie jak kwintet trębacza Fabiana Klimanka o nazwie We Do Not Pretend, z którym zarejestrowaliśmy płytę i jesteśmy w fazie jej wydawania oraz trio białoruskiej wokalistki Alesii Medzviadziuk, którą poznałem podczas studiów w Katowicach i dosłownie w ubiegłym tygodniu nagraliśmy płytę.

Czy projekt Bokeh Acoustic Trio, o którym rozmawialiśmy kilka lat temu, został zakończony?

Bokeh Acoustic Trio, które kiedyś założyłem, wcale nie uważam za projekt zakończony. Bardziej jeden z tych, które mocno kocham i wierzę, że kiedyś nagrany pełnowymiarowy album. Jest to moje marzenie, które będę chciał zrealizować i jak najbardziej koncertować w tym bardzo ciekawym dla mnie formacie jazzowego trio fortepianowego.

A co z fenomenalnym duetem, jaki tworzyłeś z wokalistką Barbarą Błaszczuk, mowa tu o Two I Am?

Bardzo dziękuję za komplement. Na każdy zespół/projekt/album patrzę indywidualnie. Często jest tak, że zrobiona rzecz nie potrzebuje swojej kontynuacji. Jeśli wyrażona w tym przypadku na nagraniu myśl, jest pełną, zamkniętą opowieścią – a taką jest w moim odczuciu album pt. „Land Art”, który

stworzyliśmy razem z Basią Błaszczuk w duecie Two I Am – to wcale nie ma konieczności budowania nowej historii. Płyta z Basią jest dla mnie bardzo osobista i niezmiernie cieszę się, że została zapisana na nośniku w formie płyty CD. Jest to dla mnie bardzo ważne, aby nagrania przede wszystkim utrwać na nośniku fizycznym. Wtedy mogą być nawet wysłane w kosmos lub schowane na strychu, cicho czekając na ponowne odtworzenie przez następne pokolenia. Pliki cyfrowe niestety wpadają w morze danych, z których ciężko będzie je kiedyś wyłowić lub się na nie natknąć i w nich zatopić. Te fizyczne wydania, mam nadzieję, znajdą swojego następnego odbiorcę. Sam odziedziczyłem po swoim ojcu trochę płyt, które są niesamowitym nośnikiem też pamięci emocji, który nawet towarzyszyły mi podczas ich pierwszego słuchania. Jestem trochę oldschoolowy i jaram sobie takie rzeczy ;).

W niewielkiej ilości płyty duetu wciąż są dostępne u mnie i można je kupić poprzez kontakt przez profile na social mediach lub po koncercie, w którym biorę udział.

W tej chwili skupiasz się na solowym projekcie, ale powiedz mi, jak działa umysł muzyka, czy jest już w innym miejscu, myśląc o czymś kolejnym?

Szeroko uśmiechnąłem się po przeczytaniu tego pytania, gdyż właśnie będąc w procesie wydawania solowego albumu myślę, kiedy nagram te nowe kompozycje, których szkice już są gotowe i tylko czekają na pracę nad nimi. W biogramach i wywiadach muzyków, których cenię, często znajdowałem informacje o tym, że dany muzyk, który obecnie jest np. w sile wieku, ma już nagranych 10 albumów, które tylko czekają na swoje wydanie. Na moim koncercie takich przyszłych realizacji jest tylko kilka, ale mam nadzieję znaleźć sposób na to, aby wszystkie miały możliwość swojego urzeczywistnienia się na formacie fizycznym. Moim celem jest to, aby ciągle tworzyć i zbudować do tego możliwości. Kiedyś od mojego nauczyciela Michała Tokaja usłyszałem słowa jednego z najwspanialszych kontrabasistów jazzowych: „Jeśli zadbasz o swoją muzykę, to być może ona zadba również o ciebie.” Jest to tylko przypuszczenie. Ja interpretuję to w ten sposób, że ta działalność jest dla naprawdę wytrwałych i tych, którzy widzą w tym wszystkim wyższy cel. Dla mnie też jest to bardzo ważne.

Rozmawiała
Emilia Wituszyńska

Najnowsze utwory Przemka możecie obejrzeć w popularnym serwisie Youtube, jak i na platformie streamingowej – Ritual of Colors: <https://www.youtube.com/watch?v=Cd-S19H2xoes>,

Streaming: <https://fanlink.to/ritualofcolors>
Repeat this all: <https://fanlink.to/repeatthisall>

Interwencja

Korzystanie z siłowni w plenerze

Do redakcji napłynęły głosy zwracające uwagę na rzekomo nikle zainteresowanie korzystaniem z siłowni plenerowych w mieście. Z pewnością każdy z mieszkańców ma własne zdanie na ten temat, mijając te miejsca na co dzień. Spróbujmy przybliżyć tę sprawę.

Stanowiska do uprawiania ćwiczeń na otwartej przestrzeni pojawiły się w ostatnich latach. Wcześniej pielęgnowaniu kultury fizycznej w formie powszechnie dostępnej służyły np. stadiony, place do gier zespołowych czy trasy do jazdy rowerem, spacerów i biegania. Wręcz z instalowaniem siłowni plenerowych umożliwiono skorzystanie z przyrządów zwykłe nieosiągalnych w domach, a osiągalnych w komercyjnych ośrodkach zamkniętych.

Idea, by miejsca te pozostawały do swobodnej dyspozycji mieszkańców, jest godna pochwały. Osobna kwestia to jednak stopień ich spójności z otoczeniem przez ludność. Pojawiały się bowiem głosy, iż niektóre siłownie w mieście nie cieszą się pożądanym zainteresowaniem i trudno przy nich dostrzec użytkowników. O zdanie w tej kwestii postanowiliśmy zapytać osoby odpowiedzialne za utrzymanie tych stanowisk, jako że kompetencje wobec różnych ich lokalizacji posiadają inne podmioty.

Piotr Kutiak (Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska):

– Urząd Miejski utrzymuje siłownie w parku miejskim

i przy ul. Kawczyńskiego. Nie zgadzam się z opinią o słabym użytkowaniu. Wystarczy pójść do parku i zobaczyć, ilu ludzi tam ćwiczy. Są to zarówno osoby starsze, jak i młode, bywają też księża. Niektórzy, np. seniorzy, przychodzą właśnie w to miejsce, bo pewnie wstydzą się w innych lokalizacjach. Są tacy, którzy spędzają tam nawet kilka godzin. Z moich obserwacji wynika, że dużo większym wzięciem cieszą się siłownie ocienione i założone z dala od ciągów pieszych, a nie te leżące blisko zabudowań, np. na terenach spółdzielni mieszkaniowych. Według mnie przyczyną takiego stanu rzeczy jest poczucie wstydu i kwestie mentalne starszych osób.

Wypowiedź tę potwierdza obserwacja siłowni w parku. W środku upalnego dnia ćwiczyło tam kilka osób, które zapewniły, że ogólnie bywa tam sporo ćwiczących. Wspomniano jednak też o potrzebie zapewnienia tam stałej czystości, naprawie jednego przyrządu oraz konserwacji pozostałych.

Dorota Smarzewska (Centrum Usług Seniorów, Caritas Archidiecezji Przemyskiej):

– Siłownia przy ul. Ko-

ścielnej 1 istnieje od niedawna, bo od października 2022 r. Jest wykorzystywana przez naszych podopiecznych seniorów i dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej w godzinach otwarcia placówki, jako że teren jest ogrodzony. O możliwość korzystania z przyrządów pytają też mieszkańcy Posady i za każdym razem otrzymują pozwolenie na skorzystanie. Zatem osoby, które chcą aktywnie spędzić czas, jak najbardziej z siłowni korzystają.

Bogusław Rajtar (dyrektor MOSiR-u):

– Nie potwierdzam tych głosów. Nasze siłownie przy stadionie „Wierchy” i przy „Arenie” są otwarte i nieodpłatne. Ludzie z nich korzystają, szczególnie popołudniami. Podobnie jest w czasowo ogólnodostępnej lokalizacji przy ul. Białogórskiej. Nie ma tłumów czy kolejek do przyrządów i oczywiście są okresy, że nikt tam nie przebywa. Z tego miejsca przypominamy mieszkańcom, że takie miejsca istnieją i zachęcamy do jeszcze większego korzystania z nich.

Janusz Galant (Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa):

– Podległe nam siłownie



Siłownia przy ul. Kościelnej 1

są zlokalizowane przy ulicach Jana Pawła, Sadowej, Cegielnianej, Langiewicza, Sikorskiego, Kochanowskiego, Zielonej i Ogrodowej. Są monitorowane i jak najbardziej użytkowane. Myślę, że bardziej rano albo w porze wieczornej. Być może w godzinach pracy aktywność jest mniejsza. Ale były sygnały, że niekiedy trzeba było czekać i rezerwować czas korzystania.

Mamy też wnioski od mieszkańców, aby instalować je w nowych lokalizacjach. Na pewno służyć ludziom.

Jak wynika z powyższych wypowiedzi, nie ma problemu absolutnej nieużyteczności siłowni plenerowych podlegającym ww. podmiotom. Trzeba zaznaczyć, że w mieście istnieją jeszcze wiele innych stanowisk z przyrządami do ćwiczeń. Każde z tych miejsc jest

dostępne dla chętnych. Świeże powietrze i nieodpłatność to dostateczna zachęta do skorzystania. Poczucie wstydu nie powinno być wymówką, bo dbanie o zdrowie fizyczne nie jest niczym zdrożnym. Ostatecznie bywalcy w komercyjnych siłowniach i klubach fitness też patrzą się na siebie nawzajem.

Piotr Paszkiewicz

Gdzie spędziła Pani dzieciństwo i lata szkolne?

Częściowo w Borysławiu, gdzie urodziłam się w 1928 r. Tam skończyłam pięć klas. W mieście mieszkaliśmy z rodziną w wynajmowanym mieszkaniu.

Proszę powiedzieć o wspomnieniach z ostatnich lat II Rzeczypospolitej do 1939 r.

Wszystko szło gładko. Było tak, jak chcieliśmy. Wreszcie Polska była wolną. W Borysławiu wybudowano szkołę. Naprzeciw powstał dom Towarzystwa Szkoły Ludowej, gdzie działało kółko taneczne i literackie. Mam dobre wspomnienia: szkoła, koleżanki, wycieczki, kina i pobliski Truskawiec.

Jak zapamiętała pani początek II wojny światowej?

Miałam wtedy 11 lat. Były wieści, że grozi wojna, ale i tak ogromną niespodzianką był komunikat z 1 września w radio, że wybuchła. Naprzód przyszli Niemcy, ale byli krótko. Potem dogadali się z Sowietami, cofnęli się i ustalono granicę na Sanie. Baliśmy się i Niemców i Rosjan, a w dodatku jeszcze Ukraińców.

Proszę opisać swoje lata okupacji.

Za okupacji sowieckiej zdałam szóstą klasę w 1941 r. Wtedy pojechaliśmy z mamą do Przysłupia, gdzie ojciec

Rozmowa z Alicją Wolłowicz

Z kroniki przeżytych lat

Do redakcji zgłosiła się pani Alicja Wolłowicz, przekazując informacje, które pomogą nam w napisaniu artykułu historycznego. Przy tej okazji ceniona nauczycielka i kronikarka z „Ekonomika” oraz harcerka zgodziła się na wywiad, opowiadając o przeszłości.



Alicja Wolłowicz

pracował przy szybach naftowych. Było to 21 czerwca, a nazajutrz Niemcy zaatakowali ZSRR. Potem za ojcem przenieśliśmy się do Rypnego. Egzamin z klasy siódmej zdałam w Drohobyczu.

A kres wojny?

Do Sanoka przyjechaliśmy w lutym 1944 r. i zamieszkaliśmy u dziadków. W naszym domu na Błoniach byli lokatorzy. Aż do jesieni 1944 r. sta-

cjonował tam radziecki sąd wojskowy. Gdy wreszcie tam weszliśmy, za piecem była góra pagonów, najpewniej zerwanych z ramion żołnierzy uznanych za winnych. W październiku tego roku przyjęto mnie do trzeciej klasy gimnazjalnej. Następnie w jednym półroczu zaliczyłam klasę czwartą, a w drugim pierwszą klasę licealną, natomiast w roku 1946/47 była druga klasa licealna, czyli maturalna.

Kiedy zaistniała Polska Ludowa, pani wchodziła w dorosłość. Jakim doświadczeniem było życie w systemie komunistycznym?

To było straszne dla nas. Przede wszystkim człowiek zaczął bać się drugiego. Jeden, jak na skrzydłach pofrunął do partii, a drugi nie chciał nawet o tym słyszeć. To były paskudne lata.

W 1947 r. zdała pani maturę w LO przy ul. Sobieskiego. Kogo z dawnych profesorów wspomina pani szczególnie?

Józefa Stachowicza, bo to polonista. Dawniej, gdy moja mama zaczęła uczyć w szkole w Mrzygłodzie, on jako gimnazjalista zgłosił się do udziału w jej przedstawieniu.

Co skłoniło panią do podjęcia studiów polonistycznych?

To już miałam we krwi. Jeszcze do szkoły nie chodziłam, a już znałam alfabet. Od dzieciństwa czytałam książki. Było to coś większego niż zabawa. Poza powieściami cie-

kawily mnie dzieła o życiu i twórczości pisarzy. W rezultacie wybrałam polonistykę.

Kto zainspirował panią do służby harcerskiej?

Przede wszystkim obaj bracia – Ryszard i Wiesław. Do harcerstwa wstąpiłam od razu w sanockim gimnazjum. Na początku trzeciej klasy byłam zastępową, a pod koniec roku szkolnego już drużynową. W trakcie trzyletniej nauki jednocześnie należałam do harcerstwa. Na pierwszym semestrze studiów w grudniu 1947 r. w Sanoku podczas przerwy świątecznej złożyłam przyrzeczenie harcerskie i otrzymałam krzyż, ale to już nastąpiło w tajemnicy przed władzami komunistycznymi. Kiedy po skierowaniu mnie do pracy w szkole zobaczyłam, jakie wtedy było harcerstwo, wówczas załamalam ręce. Wprawdzie nie zostało rozbite, ale zmienione. Wróciłam do tej działalności już na emeryturze.

Jakie były pani losy po maturze?

W 1952 r. ukończyłam studia filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po skierowaniu mnie do pracy uczyłam w szkołach średnich: przez trzy lata w Bielsku-Białej, a od 1955 r. sześć lat w Czechowicach. W 1961 r. otrzymałam posadę w sanockim „Ekonomiku”. Starłam się o to, gdyż moi rodzice byli już w podeszłym wieku i chciałam opiekować się nimi.

Pracowałam tam do emerytury w 1984 r., a do 1992 r. byłam zatrudniona w niewielkim wymiarze godzin tygodniowo.

Czy nauczyciel to najlepszy materiał na instruktora i wychowawcę harcerskiego?

Trudno powiedzieć, bo nie każdy nauczyciel interesował się akuratnie tym związkiem. Ówczesne harcerstwo było podporządkowane sytuacji politycznej w kraju. Ja siedziałam wtedy jak mysz pod miotłą, żeby nikt nie wiedział, że byłam harcerką. Nie uznawałam tego zupełnie, gdyż nie było to prawdziwe harcerstwo. Dopiero wtedy, gdy Polska stała się Polską.

Przystąpiła pani do Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich – Klub w Sanoku i Koła Terenowego Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej i Borysławskiej w Krośnie. Jak wytłumaczyć nam współczesnym tęsknotę za Kresami?

Wszystko się pamięta. Ten krajobraz, miasta, wieś, góry. Po prostu człowieka tam ciągnie. Odkąd stało się to możliwe, odwiedzałam te miejsca. W pierwszej z tych organizacji napisałam kronikę, która w tym roku trafiła do Muzeum Historycznego w Sanoku.

Rozmawiał
Piotr Paszkiewicz

„Samoobrona kobiet – zaufaj wojsku”

„Słaba” płeć na szkoleniu

Kobiety czują potrzebę uczenia się technik obrony przed ewentualnym atakiem. To wniosek po zajęciach, które odbyły się w ramach projektu Ministerstwa Obrony Narodowej „Samoobrona kobiet – zaufaj wojsku”. W miniony weekend w Brzozowie z wojskowymi instruktorami trenowało łącznie ponad 80 pań w wieku od 18 do ponad 60 lat. Uczestniczki zajęć deklarowały, że chętnie wezmą udział w kolejnych odsłonach przedsięwzięcia.



Kim były kobiety uczestniczące w szkoleniu? Nauczycielki, urzędniczki, kasjerki, barmanki, księgowie, artystki oraz mamy na pełen etat, zajmujące się dziećmi i domem. Jedna z nich powiedziała, że zostawiła męża z szóstką dzieci.

– Wybrałam się na trening, ale podejrzewam, że mąż ma bardziej intensywny niż ja – skomentowała ze śmiechem.

Na zajęcia przybyło również sporo sanoczanek. Było ich kilkanaście. Dotarły również mamy, których dzieci korzystają z terapii w Pedagogicznym Centrum Rozwoju w Sanoku, zorganizowały się i przybyły na stadion. Dla nich to był wyjątkowy czas. Po pierwsze większość z nich zajmuje się niepełnosprawnymi dziećmi 24 godziny na dobę. Po drugie, opieka nad

dziećmi to nie tylko skupienie i uwaga, ale również koszty. Projekt MON-u założył bezpłatne szkolenie, co było dla tej grupy kobiet bardzo ważne.

– Podczas projektu miło nam było gościć burmistrza Brzozowa Szymona Stapińskiego, starostę powiatu brzozowskiego Zdzisława Szymda, komendanta PSP Krzysztofa Folte i komendanta policji w Brzozowie Mariusza Skibę. Panowie odwiedzili nas podczas zajęć. Oczywiście największą radość sprawiły nam panie, które z taką wielką ochotą i energią przyjechały na trening – powiedział podporucznik Piotr Florek z WCR Sanok.

Wojskowe szkolenie z samoobrony dla kobiet jest coraz bardziej popularne. Panie z całego kraju zapisują się na

kursy, aby nauczyć się, jak bronić się przed atakami.

Szkolenie obejmowało różne techniki samoobrony, takie jak uderzenia, bloki i chwyt. Kobiety uczyły się też, jak unikać niebezpiecznych sytuacji i jak reagować, jeśli zostaną zaatakowane.

Szkolenie wojskowe z samoobrony dla kobiet okazało się bardzo pomocne. Pozwoliło uczestniczkom poczuć się bezpieczniej i pewniej w sobie. Panie nauczyły się również, jak radzić sobie ze stresem i jak podejmować szybkie decyzje w niebezpiecznych sytuacjach.

Czego panie mogły się nauczyć:

- prawidłowej postawy do walki,
- sposobu poruszania się w walce,

– podstawowych ciosów i kopnięć,

- obrony przed kopnięciem i obchwytem,
- obrony przed duszeniem,
- obrony przed atakiem nożem.

Udział w szkoleniu był świetnym sposobem, by zwiększyć swoje bezpieczeństwo i pewność siebie. Były to także chwile relaksu i dobrej zabawy.

Po przerwie kobiety ćwiczyły obronę przed uderzeniami rękoma oraz duszeniem i obchwytywaniem, a także przyjmowanie postaw obronnych przed atakami nożem.

Organizatorzy mają świadomość, że czterogodzinny trening nie wystarczy, by do perfekcji opanować techniki samoobrony. Uczestniczki zy-



skwały jednak podstawową wiedzę, jak zareagować w razie napaści. Aby dobrze nauczyć się bronić, potrzebne im będą kolejne ćwiczenia.

– Mamy nadzieję, że podczas zajęć w ramach projektu „Samoobrona kobiet – zaufaj wojsku” uczestniczki poczują potrzebę dalszej pracy nad rozwijaniem swojej sprawności i technikami samoobrony. Cieszymy się, że panie rzeczywiście zaangażowały się w trening. To było widać, gdy reagowały na polecenia trenerów. Zadawały masę pytań, co też świadczyło o zaangażowaniu w zajęcia – skomentowała major Magdalena Sokołowska, która na trening przyjechała aż z Warszawy.

Panie miały również możliwość zapoznania się z pierwszą pomocą. Wykorzystując specjalistyczny fantom trenerzy uczyli uczestniczki zasad udzielania pierwszej pomocy medycznej oraz prowadzenia resuscytacji. Odbyła się też pogadanka na temat właściwego odżywiania oraz zdrowego stylu życia.

– Myślę, że umiejętność samoobrony przyda się każdemu. Nigdy przecież nie wiadomo, co może się wydarzyć i lepiej być przygotowanym na wypadek napaści czy zaczepki. Dobrze jest umieć się wówczas obronić – zauważyła jedna z uczestniczek.

Na pytanie, co się najbardziej podobało, dziewczyny zgodnie odpowiedziały, że możliwość „pobicia” mężczyzn. Rzeczywiście wiele pań zdziwiło się, jak technika

i opracowane ruchy mogą pomóc drobnej i szczupłej osobie obronić się przed wielkim i silnym człowiekiem.

– Zajęcia udały się w stu procentach. Chętnych było ponad stan. Panie były zachwycone samoobroną, jak i pierwszą pomocą i zdrowym odżywianiem. Postulowały o większą liczbę zajęć, w różnych miejscowościach, zwłaszcza mniejszych – skomentował zajęcia podpułkownik Wiesław Wojtyła.

Po zakończeniu szkolenia organizatorzy, a właściwie pani major, wręczyli uczestniczkom pamiątkowe certyfikaty udziału w projekcie, a następnie zaprosili je oraz towarzyszące im osoby na smaczną żołnierską grochówkę. W stołówce pod namiotem kobiety dzieliły się wrażeniami i jednoznacznie oceniły, że wojskowa inicjatywa jest wartościowa oraz potrzebna. Zapewniały, że chętnie zgłoszą się na zajęcia, jeśli w okolicy zostanie przeprowadzona kolejna edycja tego przedsięwzięcia.

Co do grochówki, to wiele pań stwierdziło, że jak zwykle wojskowym kucharzom należą się oklaski. Solidna zupa była smaczna i aromatyczna oraz bardzo sycąca! A kucharze... Co tu mówić. Dziewczyny zgodnie stwierdziły, że za mundurem panny sznurem – powiedzenie nie wzięło się z powietrza. Aż chciałoby się wziąć udział już za tydzień w następnej edycji podobnego projektu!

Edyta Wilk



Pozostanie w naszej pamięci

Pożegnanie por. Ludmiły Domagały

Odchodzą ostatni świadkowie II wojny światowej, aktywni uczestnicy działań Armii Krajowej w naszym mieście.



ARCH. SZŻAK/RODA W SANOKU

W czwartek 17 sierpnia miał miejsce pogrzeb porucznik Ludmiły Domagały ps. „Zyta”. Uroczystość żałobna odbyła się w kościele NSPJ przy ul. Lipińskiego. Mszę św. współcelebrowali ks. Bartosz Rakoczy z tamtejszej parafii i ks. Tomasz Latoszek z lokalnego Koła Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Poza nim zmarłą pożegnali inni członkowie koła z kpt. Aleksandrem Romanem na czele. Po zakończeniu eucharystii słowa pożegnania wygłosiła prezes Koła SZŻAK, Jolanta Smyczyńska.

Ludmiła Domagała z domu Żołnierczyk, urodziła się w 1927 r. w Sanoku, tutaj spędzając życie. W latach okupacji niemieckiej była sanitariuszką Wojskowej Służby Kobiet pod dowództwem komendantki Stefanii Pirożyńskiej. Podczas akcji „Burza” organizowała środki medyczne i opatrunkowe w OP-23 „Południe”. Pozostała w służbie AK od czerwca 1942 r., najpierw będąc łączniczką – jako 15-letnia dziewczyna dostarczała meldunki pod wskazane adresy w Zagórz, Zarszynie i innych miejscowościach; następnie wykonywała posłannictwo sanitariuszki. Jej działalność w AK zakończyła się w sierpniu 1944 r.

Spośród licznych rodzeństwa Ludmiły również najstarszy brat – Władysław Żołnierczyk, ps. „Marcin” – był żołnierzem AK i został zastrzelony jako więzień w lipcu 1944 r. w lesie w okolicach Iwonicza.

Inny brat, Adam, poniósł śmierć w wybuchu na Posadzie 2 sierpnia tego roku, a jego ciało przed pogrzebem ponownie zajęły płomienie wskutek ostrzału nacierającej Armii Czerwonej.

Podczas II wojny światowej Ludmiła Żołnierczyk ukończyła Szkołę Handlową, po której pracowała w administracji Spółdzielni Mleczarskiej w Sanoku. Innym jej miejscem pracy był oddział PCK.

Od kwietnia 1992 r. Ludmiła Domagała należała do SZŻAK. Jako żołnierz w stanie spoczynku kolejno awansowana na stopień kaprala, podporucznika i – w 2005 r. – na stopień porucznika.

Miarą patriotycznej postawy por. Domagały są przyznane jej odznaczenia: Krzyż Armii Krajowej, Medal Zwycięstwa i Wolności, Krzyż Partyzancki, Odznaka Pamiątkowa Akcji „Burza”, Patent Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny, Odznaka Honorowa „Kolumbowie Rocznik 20”.

Małżonek Ludmiły, por. Franciszek Domagała (1919-2008), ps. „Bąk”, również był żołnierzem AK i członkiem SZŻAK.

Ciało zmarłej zostało złożone do rodzinnego grobowca na cmentarzu przy ul. Lipińskiego.

Zegnamy panią porucznik i zapewniamy o pamięci i wdzięczności za jej żołnierską służbę.

Koło SZŻAK w Sanoku

PODZIĘKOWANIA

Dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszej Mamy, Babci i Prababci

Śp. Ludmiły Domagały

oraz okazali nam wsparcie w tym trudnym czasie

Rodzina



PTTK Sanok

Przez wzgórza i dolki w okolicach Jasiołki

Beskid Niski, choć mniej znany i popularny niż nasze Bieszczady, skrywa w sobie wiele tajemnic, które postanowili odkryć uczestnicy niedzielnej wycieczki za miasto z przewodnikiem PTTK.

Beskid Niski to interesujące i przepiękne tereny. Ciężko znaleźć tu innych wędrowców, którzy obiegają bieszczadzkie szlaki. Pomimo upalnej pogody turyści wyruszyli na trasę po malowniczej okolicy. Wycieczkę rozpoczęli na Przełęczy Szklarskiej, skąd ruszyli na Banię Szklarską, by ponownie wrócić na Przełęcz. Potem trasa wiodła przez Siwice, Kamińską, Popową Polanę, Kamionkę i Zawadkę Rymanowską. Przewodnik Janusz Kusiak zapoznał grupę z historią powojennych czasów, w jakich musieli odnaleźć się mieszkańcy tutejszych terenów. Zdobywając kolejne szczyty turyści odwiedzili potrójny cmentarz oraz cerkiewsko – pozostałości po historycznej, nieistniejącej już lemkońskiej wsi Szklary. Obecne Szklary powstały znacznie później, jego częścią jest osiedle po PGR.

Kamionka to druga nieistniejąca wieś, jaką mieli okazję

odwiedzić turyści. Tutaj też zobaczyli mocno już nadszarpnięty zębem czasu cmentarz oraz miejsce po cerkwi. Pozostałości po nieistniejących wsiach przypominają o dramatycznych wydarzeniach oraz ludziach, którzy tu żyli. Miejsca te sprawiły, że choć na chwilę każdy mógł pochylić się nad ich losem.

Trasa, choć łagodna, dała się nieco we znaki, a wszystko przez upał, który towarzyszył już od wczesnych godzin rannych. Jednak rozpościerające się malownicze widoki na Beskid Dukielski i Pasma Graniczne wynagrodziły piechotom zmęczenie.

Ostatnim punktem wycieczki był przejazd do Jaślisk, gdzie Stanisław Lorenc, emerytowany nauczyciel, regionalista i właściciel prywatnego schroniska „Zaścianek”, w barwny sposób zapoznał wszystkich z historią wsi i jej drewnianą ma-



Uczestnicy niedzielnej wycieczki na Przełęczy Szklarskiej

liamiasteczkową zabudową. Powiedział też, w jaki sposób, taka mała i zapomniana wieś stała się w ostatnich latach podkarpackim Hollywood, gdzie kręcone są kasowe produkcje, jak choćby film „Boże Ciało” Jana Komasy. Turyści odwiedzili kultowy bar „Czeremcha”, w którym zatrzymał się czas. Jego PRL-owskie wnętrza przeniosło, szczególnie nieco starszych wędrowców, w nostalgiczne wspomnienia o czasach,

które bezpowrotnie przeminęły. W barze można zjeść smaczne pierogi i poczuć klimat dawnych lat. Z pobliskiej piekarni unosi się zapach świeżego wypiekanego chleba. Niewątpliwie Jaśliska są klimatycznym miejscem, gdzie warto się na chwilę zatrzymać. To już jedna z ostatnich „niedzieli za miasto”, więc warto wybrać się na kolejną, by poznać często nieznaną, ale urokliwą okolicę.

dcz

W NIEDZIELĘ ZA MIASTO Z PRZEWODNIKIEM PTTK

Przewodnik
Paweł Podkalicki:

Zapraszam na wycieczkę krajoznawczą w okolice Zalewu Solińskiego. Zobaczymy mniej znane, a równie ciekawe miejsca. Zaczniemy od dobrze zachowanych ruin cerkwi w Berezce, a skończymy w pięknej drewnianej cerkwi w Górzance, w której znajduje się unikatowy ikonostas. Po drodze miniemy malownicze doliny Woli Ma-



tiaszowej i Rybnego. Na koniec witamy do części zdrojowej Polańczyka, gdzie będziemy mogli zobaczyć nowy park zdrojowy oraz najświeższe inwestycje na cyplu. Serdecznie zapraszam.

Przewodnik
Edward Szychowski:

To ostatnia niedziela wakacji, ale nie ostatnia w sezonie rowerowym. Dobrze się spotkać oraz porozmawiać o tym co już za nami i o najbliższych planach. Wszystkich sympatyków jazdy na rowerze zapraszam w najbliższą niedzielę na wspólną przejażdżkę, zbiórka pod Kauflandem o godz. 9.45. Do zobaczenia!



„Przez zielone lasy po unikatowe ikonostasy”

27 sierpnia (wycieczka piesza)

W programie:

- przejazd na trasie: Sanok – Zagórz – Lesko – Hoczew – Berezka (zwiedzanie malowniczych ruin cerkwi z 1868 r.),
- podjazd do Woli Matiaszowej i przejście piesze na odcinku: Wierchy (635 m n.p.m.) – Przełęcz pod Pliszem (550 m n.p.m.) – Rybne – Wołkowyja – Górzanka (możliwy podjazd),
- Górzanka – zwiedzanie cerkwi z 1838 r. z unikatowym ikonostasem

Trasa ŁATWA, czas przejścia ok. 4 godz., punkty do GOT - 12

- przejazd do Polańczyka-Zdroju, spacer po parku zdrojowym, do Eko-Mariny oraz na cypel, czas wolny.

Wpisowe:

- 60 zł (dzieci i członkowie PTTK), 65 zł (pozostali).

Świadczenia:

- bezpłatna usługa przewodnicka: Paweł Podkalicki.
- transport i ubezpieczenie NNW.

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- odpowiedni do wędrowki oraz warunków pogodowych strój (nakrycie głowy chroniące przed słońcem, peleryna na deszcz) i obuwie turystyczne,
- wyżywienie, duży zapas picia, kijki, ochraniacze, drobną sumę pieniędzy (cegiełka na remont zabytkowej cerkwi w Górzance) oraz dokument tożsamości.

UWAGA!

Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK lub pod nr tel. 13 463 21 71 do 25 sierpnia.

Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem o godz. 7.15.

Wyjazd o godz. 7.30.

Powrót do Sanoka ok. godz. 18.

„A może by tak nie piwa, a soli uwarzyć”

27 sierpnia (wycieczka rowerowa)

W programie:

- przejazd na trasie: Sanok – Żaluz – Lesko – Olszanica – Wańkowa – Tyrawa Wołoska – Mrzyglód – Sanok

W trakcie przejazdu planowany postój na ognisko i pieczenie kielbasek

Trasa ŁATWA, długość – ok. 65 km (w tym 99% asfaltem).

Wpisowe:

- 5 zł (wszyscy uczestnicy).

Świadczenia:

- bezpłatna usługa przewodnicka: Edward Szychowski.
- ubezpieczenie NNW.

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- sprawny rower oraz kask ochronny na głowę,
- odpowiedni do rajdu oraz warunków pogodowych strój,
- wyżywienie (w tym kielbaski na ognisko) oraz duży zapas picia.

UWAGA!

Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK lub pod nr tel. 13 463 21 71 do 25 sierpnia.

Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem o godz. 9.45.

Wyjazd o godz. 10.

Powrót do Sanoka ok. godz. 15.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczek, ich skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.

Lata Polski Ludowej

Rozpracowanie emigranta

23 sierpnia przypadła 105. rocznica urodzin księdza harcistrza Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego (1918-2007), honorowego obywatela Sanoka. W rodzinnym mieście jego życiorys jest powszechnie znany. Harcerz, żołnierz września 1939 r., więzień Kozielska, oficer wojskowy, kapelan „Rodzin Katyńskich” i ZHP poza granicami Kraju, założyciel Fundacji „Golgota Wschodu”, pisarz.

Przebywając w Stanach Zjednoczonych w latach 50. nasz rodak stał się obiektem działań rozpracowujących ze strony służb Polski Ludowej. Dotyczące tego archiwalia są przechowywane w Instytucie Pamięci Narodowej (sygn. IPN BU 0192/622).

Informator „Wenus”

Najwcześniejsze dokumenty wytworzono w 1951 r. za czasu istnienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Zwerbowano wtedy informatorkę o pseudonimie „Wenus”, którą była studentka pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego i harcistrzyni ZHP. Zetknęła się z druhem Peszkowskim w Indiach przed

Emigrant korespondował z krewnymi, Zygmuntem Peszkowskim z Gdyni i z sanoczką Joanną Charchalis z domu Chytlą, której brat Zbigniew jako były żołnierz AK też osiadł w USA.

Funkcjonariusze poznali przeszłość rodziny. Głowa rodziny i właściciel cukierni, Zygmunt Peszkowski, zmarł w 1946 r., a owdowiałej żonie pomagali synowie: będący na miejscu Bolesław (ur. 1922) oraz przebywający za granicą Wiesław (ur. 1920) i Zdzisław. Od dwóch ostatnich otrzymywała paczki. Wiesław po wybuchu II wojny światowej przedostał się do Węgier, a dalej do Francji, gdzie przebywał jako działacz PSL, a potem

rakterze utrzymywanych przez niego kontaktów w kraju”.

Wątek Krzysztonia

W materiałach pojawiają się dokumenty z 1954 r., dotyczące Jerzego Krzysztonia (ur. 1931), który jako nastolatek został wywieziony w głąb ZSRR, a po ewakuacji przebywał w indyjskim Valivade, gdzie zaprzyjaźnił się z druhem Peszkowskim. Po wojnie pisał wspomnienia o Indiach. Funkcjonariusze zainteresowali go pobyt w klasztorze benedyktyńców w Tyńcu. Znalazł się tam z rekomendacji prof. Przemysława Mroczkowskiego z KUL i jako redaktor tygodnika „Dziś i Jutro” miał tworzyć opowiadania o powołaniu zakonnym. Określony został jako „reprezentant postępowych działaczy katolickich”.

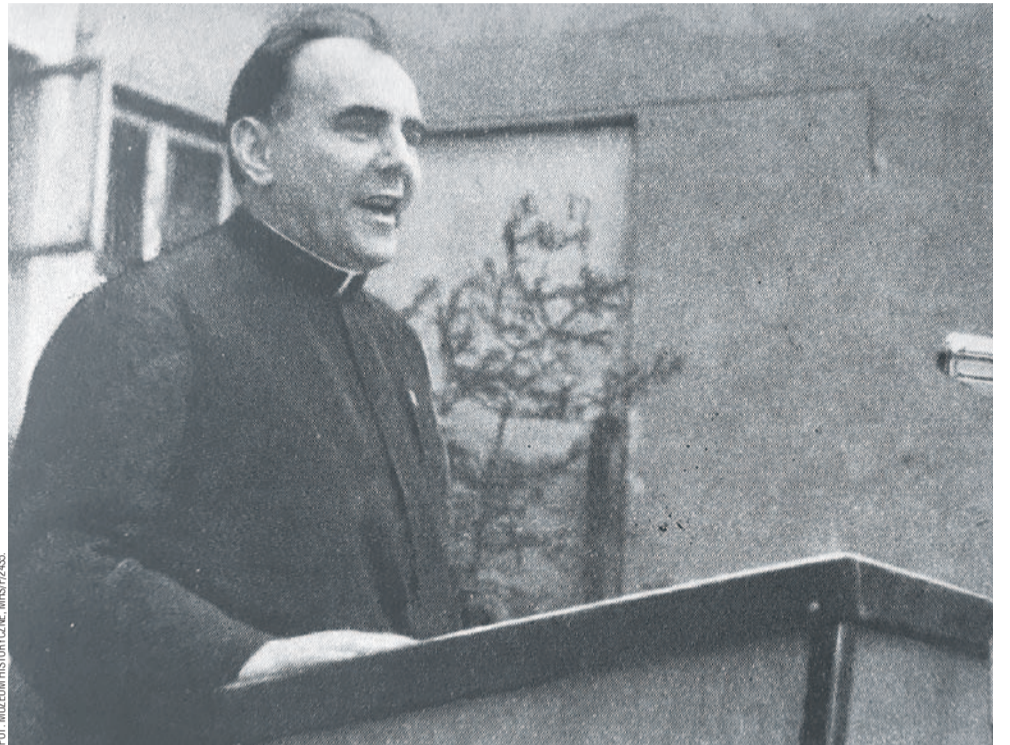
Od Krzysztonia w 1955 r. służby dowiedziały się, że do Szwecji wyjeżdża pisarz Jan Dobraczyński, który wysyłał księdzu książki, oraz że obaj mogą wtedy skontaktować się poprzez duszpasterza akademickiego we Francji.

Na przełomie 1955/56 r. decydenci z Wydziału IV Departamentu III KdsBP zamierzali przeprowadzić rozmowę wyjaśniającą z Krzysztoniem na temat charakteru utrzymywanego kontaktu z księdzem. Doszło do tego 28 lutego 1956 r. Opowiadając funkcjonariuszom o przeszłości pisarz przyznał, że zawdzięcza życie ks. Peszkowskiemu, który w Indiach postarał się o amputację jego ręki po nieudanej operacji. Z kraju wysyłał mu wydawnictwa religijne, a w zamian otrzymywał od niego paczki.

Ostatecznie referujący rozmowę z Krzysztoniem funkcjonariusz uznał rozważany wcześniej werbunek jego osoby za niecelowy.

Aktor i przyrodnik

Wśród osób przeznaczonych do sprawdzenia wyróżnił się Zbigniew Hellebrand (ur. 1922). Syn Ludwika, tj. absolwenta sanockiego gimnazjum, porucznika Wojska Polskiego, w latach 30. powiatowego lekarza weterynarii w Sanoku, zaginionego w ZSRR w 1940 r. Tak jak ojciec został zesłany na Syberię, zaś dla służb istotne było jego przedwojenne zaangażowanie w harcerstwo i udział w zlocie skautów w Anglii. W PRL został aktorem krakowskich teatrów, przejawiając przy tym postawę otwarcie antystalinowską. Utrzymywał kontakt z księdzem, wysyłając



Ks. Z. Peszkowski przemawia podczas Zjazdu Gimnazjum w Sanoku (21 czerwca 1958)

mu książki (do tego samego inspirował też znajomych), a otrzymując paczki rzekomo handlował ich zawartością.

Wśród odbiorców paczek został zidentyfikowany również słynny przyrodnik i autor filmów o ptakach, Włodzimierz Puchalski, określony jako były członek NSZ. Miał on przysłać księdzu książkowe nowości wydawnicze. Prowadząc ten proceder posługiwał się pseudonimem „Jan Ptaszek”.

Podsumowanie

W ciągu 1955 r. prowadzący rozpoznanie kierowali zapytania do właściwych UdsBP w Łodzi, w Poznaniu, we Wrocławiu, w Krakowie i w Jeleniej Górze, wnioskując o udzielenie informacji o osobach tam zamieszkujących, które prowadziły korespondencję z księdzem. Każdorazowo obszarami zainteresowania wobec tych ludzi były m.in. fakt przebywania za granicą oraz stosunek do PRL. Pisma wnioskowe kończyły się zastrzeżeniem, iż „sprawę nale-

ży traktować jako b. pilną i ważną”.

W informacji z połowy grudnia 1955 r. referowano, że ksiądz utrzymuje kontakt listowny z łącznie 15 osobami w Polsce, które wysyłają do niego spore ilości starych książek, klasyczne dzieła literatury polskiej oraz wydawnictwa religijne, za co w zamian otrzymują od niego paczki, których wartość spieniężają. Ponadto ustalono, że spora liczba książek jest nadawana na adres duchownego, ale pod inne nazwisko, zaś dokonuje tego łącznie około 50 osób używając fałszywej tożsamości, a dziennie słanych jest 10-15 przesyłek.

Przesyłki z książkami adresowano do Seminarium Duchownego w Orchard Lake, gdzie działał również zakon franciszkanów i wydawano pismo „Sodalitas”, albo też do katolickiej biblioteki.

Final i wzmianki

W kwietniu 1956 r. oficer operacyjny Wydziału IV Departamentu III KdsBP, zajmującego się rozpracowaniem młodzieżowych organizacji, stwierdził, że ksiądz nie operuje na tym polu. Poleciał przekazanie akt albo do wykorzystania w Departamencie VI KdsBP (walka z wrogiem działalnością reakcyjnego kleru) albo złożenie w archiwach.

Interesujący jest też dokument potwierdzający staranie Stanisława Bałosa o paszport. To urodzony w 1937 r. rzeźbiarz z Grzechyni w Beskidzie Makowskim. W 1973 r. zamierzał wyjechać do ks. Peszkowskiego w USA na trzy miesiące. Poznawszy dzieło „Pietà II” autorstwa Anny Danuty Staszewskiej, na początku lat 80. duchowny zlecił mu stworzenie obrazu na tej kanwie. Artysta wykonał drzeworyt, powszechnie znany jako obraz Matki Bożej Katyńskiej. Wizerunek został przekazany przez Fundację „Golgota Wschodu” do rodzinnego miasta księdza i od 2021 r. znajduje się w sanockim kościele Chrystusa Króla.

Piotr Paszkiewicz



Maria Peszkowska z synem po jego prymicji (Sanok, 1954)

1947 r. W doniesieniu podała, że „stał na stanowisku nie wracania do kraju, był negatywnie ustosunkowany do wyjeżdżających z Indii do Polski, uważając ich za straconych dla sprawy polskiej i zaznaczając, że miejsce prawdziwego harcerza jest na emigracji”. Wzmiankowała też o wymianie przez niego listów z płm. Heleną Szafraną z Wrocławia (ur. 1924).

wyjechał do Australii i pracował w fabryce.

Bolesław w 1947 r. ożenił się z Janiną Chytlą, do 1949 r. prowadził po ojcu cukiernię, potem był zatrudniony w Kopalnictwie Naftowym. Służby posiadały spisany przez niego w 1954 r. życiorys. Rok później ich informator, ps. „Motor”, bezskutecznie próbował wystarać się u Janiny o możliwość sprowadzenia z zagranicy lekarstwa. Kobieta wspominała o znajomej osobie poza krajem, ale nie była w stanie podać kontaktu do niej. Także w 1955 r. informator „Czarny” prosił Bolesława o odszukanie rzekomej rodziny w USA, o co brat miał zapytać księdza listownie.

Ponadto planowano sprawdzenie sieci agentury przebywającej w Sanoku. W razie wytypowania odpowiedniego kandydata zamierzano skierować go do Bolesława, by uprosić o sprowadzenie leków od księdza i tym samym nawiązać kontakt z nim. Drugim wariantem było wznowienie z duchownym fikcyjnej znajomości z dawnych lat. Celem działań było „zorientowanie się o cha-

Inwigilacja bliskich

W miejsce MBP powstał Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, istniejący w latach 1954-1956. Właściwe działania rozpracowujące zapoczątkowano informacją z 10 grudnia 1954 r., tj. pół roku po wyświęceniu Peszkowskiego na kapłana w Detroit. W życiorysie ujęto przebieg jego służby wojskowej i harcerskiej. Zaznaczono, że utrzymuje szereg kontaktów z osobami w Polsce, np. z byłymi harcerkami i działaczami Stowarzyszenia „Pax”.

W listach była mowa o słanych przez księdza upominkach i kierowanych do niego prośbach o modlitwy i lekarstwa (jego matka, Maria, prosiła o relikwie dla szarytek).



Dom Peszkowskich w Sanoku. W tle budynek PCK i blok przy ul. Daszyńskiego

OGŁOSZENIE

**OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY ZAGÓRZ
z dnia 25 sierpnia 2023 r.****w sprawie wyłożenia do publicznego wglądu projektu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Zagórz wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Na podstawie art. 11 pkt. 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977) w związku z Uchwałą Nr XXIX/209/2021 z dnia 18 marca 2021 r. o przystąpieniu do sporządzenia Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Zagórz, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie wyłożony w dniach od 4 września 2023 r. do 25 września 2023 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce Planowanie przestrzenne.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego odbędzie się w dniu 19 września 2023 r. o godzinie 15.00 w Sali narad (sala nr 27, I piętro) Urzędu Miasta i Gminy Zagórz.

Równocześnie na podstawie art. 39, art. 46 ust.1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 roku, poz. 1094 ze zm.) zawiadamiam, że ww. projekt Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym zapewnieniu możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa powyżej.

Osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do wyłożonego do publicznego wglądu projektu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 października 2023 r. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz, ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta i Gminy Zagórz ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2023 roku, poz. 1234) na adres: urzad@zagorz.pl lub na elektroniczną skrynkę podawczą urzędu - adres skrzynki: /UMIGZAGORZ/SkrytkaESP. Składanie uwag z użyciem adresu e-mail równoznaczne jest z wyrażeniem zgody na przetwarzanie tego adresu.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz.

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

Kluczula informacyjna:

1. Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz, ul. 3 Maja 2 38-540 Zagórz.
2. W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych – email: iod@zagorz.pl lub pisemnie na adres urzędu.
3. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych określonych przepisami prawa tj. sporządzenia Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i będą udostępniane podmiotowi odpowiedzialnemu za wykonanie ww. zadania publicznego.
4. Dane osobowe przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu.
5. Klient posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
6. Klient ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Klienta narusza przepisy ochronnych danych osobowych.
7. Podawanie danych osobowych w zakresie wymaganym obowiązującymi przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny.
8. Dane osobowe nie będą profilowane.
9. Administrator nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

OGŁOSZENIE

**OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY ZAGÓRZ
z dnia 25 sierpnia 2023 r.****w sprawie trzeciego wyłożenia do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977) w związku z Uchwałą Nr XI/76/2019 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 29 sierpnia 2019 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w mieście Zagórz o nazwie „LESKA GÓRA - I”, zmienioną Uchwałą nr XXVIII/202/2021 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 11 lutego 2021 r., zawiadamiam o trzecim wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w mieście Zagórz o nazwie „LESKA GÓRA-I” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w mieście Zagórz o nazwie „LESKA GÓRA-I” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie wyłożony w dniach od 4 września 2023 r. do 25 września 2023 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce Planowanie przestrzenne.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego odbędzie się w dniu 19 września 2023 r. o godzinie 9.00 w Sali narad (sala nr 27, I piętro) Urzędu Miasta i Gminy Zagórz.

Równocześnie na podstawie art. 39, art. 46 ust.1 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 roku, poz. 1094 ze zm.) zawiadamiam, że ww. projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym zapewnieniu możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa powyżej.

Osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do wyłożonego do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 października 2023 r. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz, ustnie do protokołu w Urzędzie Miasta i Gminy Zagórz ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2023 roku, poz. 1234) na adres: urzad@zagorz.pl lub na elektroniczną skrynkę podawczą urzędu - adres skrzynki: /UMIGZAGORZ/SkrytkaESP. Składanie uwag z użyciem adresu e-mail równoznaczne jest z wyrażeniem zgody na przetwarzanie tego adresu.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres, oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz.

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

Kluczula informacyjna:

1. Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz, ul. 3 Maja 2 38-540 Zagórz.
2. W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych – email: iod@zagorz.pl lub pisemnie na adres urzędu.
3. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych określonych przepisami prawa tj. sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i będą udostępniane podmiotowi odpowiedzialnemu za wykonanie ww. zadania publicznego.
4. Dane osobowe przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu.
5. Klient posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
6. Klient ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Klienta narusza przepisy ochronnych danych osobowych.
7. Podawanie danych osobowych w zakresie wymaganym obowiązującymi przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny.
8. Dane osobowe nie będą profilowane.
9. Administrator nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

**OGŁOSZENIA
DROBNE****LOKALE /
NIERUCHOMOŚCI****Kupię:**

• Działkę przy rzece Osława, tel. 602 476 137

Posiadam do wynajęcia:

- Mieszkanie 40 m², 2-pokojowe, umeblowane, w Sanoku przy ul. Traugutta, tel. 536 526 702
- Mieszkanie i pokoje w Sanoku, tel. 606 689 819

USŁUGI

• Moskietery, rolety, tel. 600 297 210

AUTO-MOTO**Kupię**

• Auta za gotówkę, tel. 600 033 733

KOREPETYCJE

• **Chcesz pokochać język angielski – zadzwoń 514 061 377**

• Matematyka – szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448

TOWARZYSKIE

• Starszy pan pozna Panią, jesteś samotna – zadzwoń 608 557 353

OGŁOSZENIE

**INFORMACJA
w sprawie
stypendiów szkolnych**

Urząd Miasta Sanoka informuje, że istnieje możliwość ubiegania się o stypendium szkolne w roku szkolnym 2023/2024 na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2004 r. o systemie oświaty.

Szczegółowe informacje dostępne będą w Urzędzie Miasta Sanoka pokój 24 c – I piętro, w sekretariatach szkół, na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka <http://www.sanok.pl/> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej:

<http://www.bip.um.sanok.pl/>

OGŁOSZENIE

Gmina Miasta Sanoka

uprzejmie informuje P.T. Podróżnych, że od dnia 01.09.2023 r. wprowadzone zostają zmiany w rozkładzie jazdy MKS.

Najważniejsze z nich to:

1. Zastąpienie linii Nr 21 (Trepcza Ujęcie – Beksińskiego) kursami linii Nr 1, 6, 7, które rozpoczynają się będą w Trepczy Ujęcie, a od ul. Jana Pawła II przebiegać będą trasami tych linii – analogicznie w kierunku przeciwnym. Kursowanie tych linii wydłużone będzie do Trepczy Ujęcie.
2. Linia Nr 3A łącząca dzielnicę Dąbrówka z Olchowcami przebiegać będzie w obu kierunkach przez ul. Stankiewicza, Witosę, Rataja i dalej po dotychczasowej trasie. Z Olchowca w kierunku Centrum miasta autobusy tej linii przebiegać będą przez ul. Prugara-Ketlinga i Kochanowskiego (a nie jak dotychczas przez ul. Lwowską i Jagiellońską).
3. Linia Nr 18 z Bukowska do Sanoka, od ul. Kościuszki będzie się przemieszczać ulicami Piłsudskiego, Mickiewicza, Traugutta, Sadowa do Jana Pawła II SPGK. W kierunku Bukowska autobusy kursować będą od ul. Jana Pawła II SPGK ulicami Traugutta, Staszica (Wierchy), Mickiewicza, Kościuszki i dalej po dotychczasowej trasie. Pasażerowie korzystający z tej linii, przemieszczający się do ul. Beksińskiego lub Olchowca, będą mogli skorzystać z przesiadki na ul. Kościuszki do autobusów linii (3, 4, 5, 6, 19). Pasażerowie przemieszczający się w kierunku Bukowska mogą również przesiadki na ul. Kościuszki do autobusu linii 18.
4. Posiadacze biletów miesięcznych wykupionych na trasę Bukowsko – Olchowce Stomil (lub Beksińskiego) mogą korzystać z autobusów innych linii jadących na tej trasie bez dodatkowych opłat.

Ponadto mają miejsce korekty czasowe odjazdów linii, nie wymienionych powyżej. Zmiany rozkładu jazdy MKS wynikają z małego zainteresowania podróżnych niektórymi kursami i liniami autobusów.

Szczegółowe przebiegi linii i godziny kursów dostępne są na stronie internetowej SPGK Sp. z o.o. www.spgk.com.pl w zakładce Miejska Komunikacja Samochodowa ☑ Rozkład Jazdy. Za utrudnienia przepraszamy

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**

31 sierpnia

(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radna

**Agnieszka
Kornecka-Mitadis**

w godz. 17–18

**POŻEGNANIE
WAKACJI**
W FILII NR 3
TRAUGUTTA 12

30.08.2023r.
godz. 15:00-17:00

*Czytanie na trawie
(zagadki, przysłowia, quizy)
*Zajęcia plastyczne
(eksperymenty z kredą i solą,
kolorowe zakładki do książek)
Ponadto:
gry i zabawy ruchowe

Liczba miejsc ograniczona,
zapisy pod nr 13 46 47 516 w godzinach pracy biblioteki.

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY

Od 21 do 28 sierpnia

Apteka Dr Max
ul. Traugutta 9

Od 28 sierpnia do 04 września

Apteka Gemini
ul. Kochanowskiego 25/6

IV liga podkarpacka

Zryw w końcówce nie wystarczył

EKOBALL STAL SANOK – BŁĘKITNI ROPCZYCE 3:4 (1:1)

Początkowo nic nie zapowiadało przegranej, tym bardziej, że to właśnie gospodarze otworzyli wynik. Szymon Płocica przytomnie wykorzystał wolną przestrzeń w defensywie rywali, solową akcją kończąc pewnym strzałem w długi róg. Odpowiedź przyjezdnych była jednak błyskawiczna, bo już chwilę później z bliska trafił Kacper Wywrót i zrobiło się 1:1. Wkrótce zawodnicy Ekoballu Stal ponownie mogli, a nawet powinni objąć prowadzenie, jednak dogodną okazję zmarnował Patryk Zieliński.

Po zmianie stron ekipa z Ropczyc dość niespodziewanie rozpoczęła demontaż Stali, zdobywając 3 gole w niespełna 20 min. Dwa padły po kapitalnych kontrach (Hubert Siepierski i Mateusz Bieniek), a w międzyczasie Szymon Piwowar trafił efektywną główką po centrze z rzutu różnego. Trzeba uczciwie przyznać, że Błękitni, imponujący przygotowaniem fizycznym, bezlitośnie wykorzystywali nasze błędy.

Kwadrans przed końcem wydawało się, że jest już po meczu, ale stalowcy pokazali charakter. Szkoda tylko, że bramkę na 2:4 udało się zdobyć dopiero w 85. min, gdy rezerwowi Maciej Maślany z bliska wepchnął piłkę do siatki. Żółto-niebiescy postawili wszystko na jedną kartę, kontakt łapiąc jednak dopiero

Bramki: Płocica (25), Maślany (85), Czorny (90+3) – Wywrót (28), Siepierski (56), Piwowar (65), Bieniek (74).

Ekoball Stal: Półkoszek – Padiasek (59 Gierczak), Barszczak, Sobol – Gawlewicz (70 Maślany), K. Słysz (76 Tabisz), Zieliński (70 Czorny), Lorenc, S. Słysz – Kloc, Płocica.

Pierwsza ligowa porażka od czerwca ubiegłego roku. Cóż, każda passa kiedyś się kończy... Zadbali o to Błękitni, w drugiej połowie punktując stalowców niczym bokser. Nokautu jednak nie było, bo w końcówce nasza drużyna raz jeszcze poderwała się do walki, rozpoczynając szybkie odrabianie strat. Niestety, na wyrównanie zabrakło już czasu.



Piłkarze Ekoballu (na niebiesko) musieli uznać wyższość świetnie dysponowanej drużyny Błękitnych

w doliczonym czasie gry. Na listę strzelców wpisał się kolejny zmiennik – Dawid Czorny, trafiając przy dalszym słupku.

Chwilę później sędzia gwizdnął po raz ostatni i przyjezdni mogli fetować komplet punktów.

W środę piłkarze Ekoballu Stal zagrają na „Wierchach” z Legionem Pilzno. Początek meczu o godzinie 17.

Klasa okręgowa

Pierwszy punkt, hat-trick Dominika Pielecha

WIKI SANOK – ZAMCZYSKO MRUKOWA 3:3 (1:1)

Bramki: Pielech 3 (24, 58-karny, 64) – Stachurski (53), Bręgiel (70), Bilski (78).

Wiki: Czarnecki – Pluskwik (67 Bolanowski), Velychko, Osiniak, Furdak – Pelc (46 Stanisław), Florek, Fryc (69 Dobrowolski), Rudy (55 Hryszko), F. Pielech (55 Sokołowski) – D. Pielech.

Po dwóch porażkach drużyna Wiki wreszcie zapunktowała, a hat-tricka ustrzelił Dominik Pielech. Radości jednak nie było, bo gospodarze roztrwonili dwa gole przewagi, w końcówce marnując jeszcze „piłkę meczową”.

Początek należał go gości, którzy dwa razy zagrozili bramce Wiki. Sytuacja odwróciła się w 24. min, gdy składną akcją Pielech sfinalizował strzałem do pustej bramki. Goście wyrównali na początku drugiej połowy po płaskim uderzeniu Piotra Stachurskiego, ale odpowiedzią były kolejne dwa trafienia Pielecha – z karnego (faul

na Gabrieli Furdaku) i w sytuacji sam na sam z bramkarzem. Nie załamało to zawodników Zamczyska, którzy w niespełna kwadrans odrobili straty po strzałach Wiktora Bręgiela i Daniela Bilskiego. W końcówce meczu Wiki mogła przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść, ale kapitalnej okazji nie wykorzystał Petro Velychko.



Faul na Gabrieli Furdaku przyniósł drużynie Wiki rzut karny

Puchar Polski

Pewny awans, kanonada do przerwy

OTRYT LUTOWISKA – WIKI SANOK 0:8 (0:7)

Bramki: Pelc 3 (6, 8, 38), Milczanowski 2 (33, 36), Furdak (44), Velychko (45), F. Pielech (61).
Wiki: Fryc – Gawlewicz, Tarapacki (56 Bolanowski), Osiniak, Furdak – Pelc (46 Lisowski), Sokołowski, Florek (46 Stanisław), Velychko (75 Domaradzki), F. Pielech – Milczanowski (56 Dobrowolski).

Pierwszą rundę rywalizacji drużyna Wiki przeszła z przytupem, zwłaszcza do przerwy imponując skutecznością. Najlepiej postrzelał Dawid Pelc, autor hat-tricka.

Nowy nabytek naszego klubu już w 8. min miał dublet na koncie, pół godziny później dokładając trzeciego gola. Nie był to jednak hat-trick klasyczny, bo w międzyczasie dwa razy trafił Brajan Milczanowski. Tuż przed przerwą kolejne bramki dołożyli Gabriel Furdak i Petro Velychko. Po zmianie stron na boisko zaczęli wchodzić rezerwowi i skuteczność wyraźnie siadła, bo na listę strzelców wpisał się jeszcze tylko Filip Pielech.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Dwucyfrowka trampkarzy Akademii Piłkarskiej

Ruszył nowy sezon; na razie bez młodzików młodszych, którzy zmagania rozpoczną w najbliższy weekend. Inauguracja okazała się średnio udana – drużyny Ekoballu Stal i Akademii Piłkarskiej zanotowały po dwie wygrane i porażki. Najwyższe zwycięstwo odnieśli trampkarze młodszy AP, dwucyfrowo gromiąc Pogoń-Sokół Lubaczów.

Juniorzy starsi

EKOBALL STAL SANOK – SMS JKS JAROSŁAW 3:1 (1:1)
Bramki: Masłowski (5), A. Kowalik (74), Nowak (87).

Juniorzy młodszy

EKOBALL STAL SANOK – STAL ŁAŃCUT 1:2 (1:1)
Bramka: Nowak (13-karny).

AP SANOK – POGOŃ SOKÓŁ LUBACZÓW 1:4 (1:2)
Bramka: Kurasik (13).

Trampkarze starsi

EKOBALL STAL SANOK – ZIOMKI RZESZÓW 5:3 (2:1)
Bramki: Dołycki 2 (75, 80), Hałasowski (24), Ziarko (32), Wiewowski (62).

AP SANOK – GŁOGOVIA GŁOGÓW 7:1 (2:0)

Bramki: Iwanyszyn 2 (1, 3), Niecko 2 (62, 65), Cyparski (70), Osiniak (78), Filipczak (80).

Trampkarze młodszy

AP SANOK – POGOŃ-SOKÓŁ LUBACZÓW 15:0 (8:0)
Bramki: Łuszcz 4 (4, 7, 15, 30), Biskup 3 (42, 49, 59), Drwięga 3 (58, 73, 79), Kozak 2 (8, 18), Koczera (39), Rygiel (33), Hoksa (55).

UKS SMS PRZEMYŚL – EKOBALL STAL SANOK 3:0 (1:0)

Młodzicy starsi

STAL RZESZÓW – AP SANOK 7:2 (4:0)
Bramki: Bobik 2 (52, 64).

Turniej rocznika 2016 „Jastrząbka Cup”

Dobry występ 7-latków, Jakub Królicki MVP

Podczas zmagania prowadzonych bez wyników i klasyfikacji drużyna Akademii Piłkarskiej pokazała się z bardzo dobrej strony, a Jakub Królicki wybrany został najlepszym graczem turnieju.

W Starej Jastrzębce (podokręg Dębica) akademicy zmierzli się z następującymi zespołami: Czarnovia Czarna, Diament Jodłowa, Vestovia Tarnów, MULKS Pustynia i LKS Stara Jastrząbka Róża (dwa składy). Indywidualną nagrodę dla najlepszego zawodnika turnieju otrzymał Królicki.

– Jestem bardzo zadowolony z postawy zespołu. Prezentowaliśmy ofensywny futbol, co skutkowało dużą liczbą goli. Najbardziej cieszy fakt, że drużyna potrafi pracować z pełnym zaangażowaniem na całym boisku, stwarzając dużo sytuacji bramkowych – powiedział trener Paweł Kalityński.



Drużyna AP wraz z trenerem Pawłem Kalityńskim

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

HOKEJ

Sparingi Marmy Ciarko STS

Zwycięstwo i porażka na własnym lodzie

Bramki: Fus, Tamminen.
STS: K. Tamminen (Świderski) – MacEachern, Lindberg; Viitanen, S. Tamminen, Filippek – Alho, Florczak; Sienkiewicz, Miccoli, Luusuaniemi – Monteleone, Najsarek; Dobosz, Ceder; Bukowski oraz Kivinen, Rybnikar, Dulęba, Fus, Ginda.

Po dwóch porażkach przyszedł czas na wygraną. Drużyna Marmy Ciarko STS zwyciężyła na „swoim” lodzie z HC 19 Hummene. Gospodarze prowadzili po pierwszej tercji niepewnie, bo tylko jedną bramką. W drugiej odsłonie kapitan drużyny zapewnił dwubramkową przewagę, która przesądziła o losie spotkania – wynik „pojechał” do końca z zawodnikami. Gościom nie udało się strzelić ani jednego gola, chociaż walki nie można odmówić żadnej z drużyn.

MARMA CIARKO STS SANOK – HC 19 HUMMENE 2:0 (1:0, 1:0, 0:0)



Pierwsze sparingowe zwycięstwo STS-u



Minimalna porażka po rzutach karnych

MARMA CIARKO STS SANOK – HC PRESOV 3:4 k. (1:0, 0:2, 2:1, d. 0:0, k. 0:2)

Bramki: Dulęba, Viitanen, Ginda – Leszczenko 2, Jerofejevs, Kohut (decydujący karny).

STS: K. Tamminen – MacEachern, Lindberg, Viitanen, S. Tamminen, Luusuaniemi – Monteleone, Alho, Kivinen, Ceder, Filippek – Florczak, Musioł, Sienkiewicz, Ginda, Bukowski – Najsarek, Dulęba, Rybnikar, Fus.

Mecz z HC Presov był ostatnim sparingiem przed ligą. Niestety, zawodnikom STS-u nie udało się zrewanżować, chociaż było blisko. Nasza drużyna uległa gościom 3:4 po karnych.

Mecz zaczął się spokojnie, w pierwszej tercji padła tylko jedna bramka – Marcin Dulęba wykorzystał podanie Fusa. Druga odsłona należała do Słowaków. Tamminena pokonali Leszczenko i Jerofejevs (z dystansu, w podwójnej przewadze). Jednak STS nie poddał się. W ostatnich 20 min gospodarze doprowadzili do remisu i to mimo straty kolejnego gola

(znów Leszczenko). Okazji do zdobycia bramek było sporo, jednak tylko dwa razy udało się celnie przymierzyć. Kontaktowego gola zdobył Mark Vittanen, a do wyrównania doprowadził Damian Ginda.

W dogrywce sanoczanom udało się wybronić i utrzymać remisowy wynik, więc sędziowie musieli zarządzić rzuty karne. W nich lepiej wypadli goście, dwukrotnie siatka zatrzępotała od strzałów Kohuta i Sigarjowa. Najbliżej do zdobycia bramki dla STS-u był Viitanen, jednak krążek odbił się od słupka.

Esw

Niedźwiadki w kadrze narodowej

Zaszczyt i duma

Kilku wychowanków Niedźwiadków przebywa obecnie na zgrupowaniach reprezentacji Polski.

Adrian Wojnar został powołany do kategorii U-16, której obóz odbywa się w Katowicach. Zawodnik rozegra z kadrą mecze w ramach zagranicznych zawodów Hockey is Diversity Cup w Berlinie. Na listę rezerwową zostali również zakwalifikowani Wiktor Klimczak i Karol Marczak. Z kolei Kacper Niemczyk, Adam Sawicki, Krzysztof Stabryła i Sebastian Burczyk reprezentują Sanok na zgrupowaniu U-18 w Sosnowcu, skąd 24 sierpnia udali się na Turniej Nadziei Olimpijskich w Budapeszcie, następnie na zawodników cze-

kają zawody zagraniczne Elite Cup w Wiedniu. Do domu niestety wrócił Marcel Karnas, który doznał kontuzji. Do kategorii U-20 w Tychach został powołany Krzysztof Rocki, również jak jego koleździ rozegra z kadrą mecze, tym razem w Ostrawie.

Ponadto biało-czerwoni w kategorii U-18 rozegrali już pierwszy turniej Elite Cup w Sosnowcu w dniach 18–20 sierpnia. Młodzi zawodnicy świetnie wypadli, pokonując kolejno: EC Red Bull Salzburg 3:2, Fehervar 4:1 oraz Duklę Trenczyn 3:2 (po dogrywce).

Esw



Reprezentacja Polski U18 – EC Red Bull Salzburg 3:2
Bramki: Wojciechowski, Drabik, Onak.

Reprezentacja Polski U18 – Fehervar 4:1
Bramki: Wojciechowski, Sawicki, Laszkiewicz, Drabik.

Reprezentacja Polski U18 – HC Dukla Trencin 3:2 pd.
Bramki: Makula, Zachariasz, McGovern.

LEKKOATLETYKA

Po medale do Brzozowa

Modzi zawodnicy Komunalnych zaliczyli start w II Mityngu o Puchar Burmistrza Brzozowa. Dorobek podopiecznych Marcina Zapala to sześć medali, w tym aż cztery złote – dwa wywalczył Oliwier Bobak, a po jednym zdobyli Gabriel Bury i Dawid Janik.

W rywalizacji roczników 2007-2009 Bobak wygrał konkurs skoku w dal, uzyskując odległość 5,45 metra, natomiast kategorii 2008-2010 okazał się najlepszy w biegu na 100 m z czasem 12,31. W rocznikach 2010-2012 mieliśmy kolejne zwycięstwo w skoku w dal, tym razem odniesione przez Burego, który uzyskał wynik 4,38 m

(przewaga 12 cm). Był też 2. w wyścigu na 60 m, z czasem 8,70 i stratą zaledwie 0,04 do najszybszego zawodnika. Ostatnie zwycięstwo to bieg na 30 m rocznika 2016 i młodszych, wygrany przez Janika z rezultatem 6,84 (wyróżnia przewaga). Medalowy wykaz uzupełnił brąz Igora Stadnika (3,30 m) w skoku w dal kat. 3013 i młods.

Pozostałe lokaty Komunalnych w czołowych dziesiątkach: 2010-2012. Skok w dal: 9. Maria Janik.

2011-2012. Bieg na 60 m: 6. Maria Janik, dalsza lokata – Weronika Starosolska.

2013-2015. Bieg na 60 m: 5. Klara Mrugała, 9. Natalia Starosolska, 10. Abby Dobras; 5. Igor Stadnik, 8. Bartosz Pawlikowski, 10. Joachim Sobolak, dalsze lokaty – Marlena Stadnik i Mateusz Starosolski.

2013 i młods. Rzut piłeczką palantową: 6. Oliwier Bochnak. Skok w dal: 6. Klara Mrugała, 9. Natalia Starosolska; 7. Dawid Janik, 8. Joachim Sobolak, 9. Oliwier Bochnak, dalsze lokaty – Marlena Stadnik, Bartosz Pawlikowski i Mateusz Starosolski.

Rocznik 2016 i młods. Bieg na 300 m: 5. Olaf Bury, dalsza lokata – Anna Starosolska.



Komunalni podczas zawodów w Brzozowie

TENIS STOŁOWY

Daniel Koziół z drugim dubletem

Kolejne turnieje Sanockiej Liga Sanocka znów zakończyły się dwoma zwycięstwami Daniela Koziół, który umocnił się na 3. miejscu w klasyfikacji łącznej rozgrywek.

Dwa tygodnie po pierwszym dublecie Koziół znów wygrał obydwie turnieje. Pierwszy po dość zaciętej walce, kończąc rywalizację z jedną porażką na koncie. Po dwie mieli sklasyfikowani na kolejnych miejscach Bolesław Bartkowski i Bogusław Szalankiewicz; o wyższej lokacie tego pierwszego zdecydował lepszy bilans setów i to mimo przegranej w bezpośrednim meczu.

Kilka dni później Koziół okazał się już bezkonkuren-

cyjny – komplet zwycięstw z zaledwie jednym straconym setem. W walce o 2. miejsce sytuacja była identyczna: tym razem to Szalankiewiczowi pomógł bilans setów mimo porażki w bezpośrednim starciu. Pozycja 3. dla Janusza Stępkowskiego.

Klasyfikacja łączna Sanockiej Ligi Sokoła: 1. Szalankiewicz (163 punkty), 2. Bartkowski (158), 3. Koziół (132).

(b)

Konferencja w „Arenie”

Finansowe wsparcie od Orlenu

Na zaproszenie burmistrza Tomasza Matuszewskiego w Sanoku gościł Tomasz Poręba – Poseł do Parlamentu Europejskiego, przekazując uczestnikom spotkania znakomite wieści. Otóż Fundacja PGNiG grupy Orlen zdecydowała się wesprzeć finansowo kilka sanockich klubów, choć nie tylko je.



Po zakończonym spotkaniu nie mogło zabraknąć pamiątkowego zdjęcia jego uczestników z europosem Tomaszem Porębą

O dotacji dla Ekoballu Stal napisaliśmy już przed dwoma tygodniami (przed startem sezonu piłkarskiego w IV lidze podkarpackiej), zaznaczając jednocześnie, że pomoc grupy Orlen obejmie

też kilka innych klubów z naszego miasta. I w poprzedni piątek „słowo stało się ciałem”. Europoseł Poręba zjawił się w Sanoku, przekazując informację o tym, że pomoc finansową otrzymają również:

TSV i Sanoczanka (siatkówka), UKS MOSiR (short-track), Gryf (sporty siłowe) oraz Sanocka Fundacja Rozwoju Sportu (dla himalaisty Łukasza Łagoźnego) i... Orkiestra Dęta „Avanti”.

– Dzięki wspólnym staraniom z europosem Tomaszem Porębą udało nam się pozyskać finansowanie dla części naszych klubów sportowych, stowarzyszeń, jak i fundacji, które w ramach zabezpieczonych środków będą mogły realizować swoje cele statutowe – podkreślił burmistrz Matuszewski.

Przedstawiciele wymienionych klubów oraz fundacji i orkiestry mówili o tym, jak pieniądze od grupy Orlen zostaną spożytkowane. W większości przypadków będzie to zakup sprzętu i opłacenie wyjazdów na mecze i zawody, a w przypadku „Avanti” – także zakup materiałów do strojów, w jakich występują młodzi muzycy. Natomiast fundacja środki finansowe przekazać ma na kolejne wyprawy Łagoźnego.

Europoseł Poręba długo mówił o swoich związkach ze sportem. Okazało się, że to były piłkarz, m.in. Glinika Gorlice. Z boiska dobrze pamięta m.in. Romana Lechoszestę, jedną z legend Stali Sanok.

Na koniec nie mogło zabraknąć wspólnych zdjęć z europosem, który z Sanoka wyjechał obdarowany różnego rodzaju upominkami.

WĘDKARSTWO

Spinningowe Grand Prix Okręgu Krośnieńskiego Bałda bliski zwycięstwa

Przedostatnia runda rywalizacji rozegrana została na Sanie w Postołowie, gdzie 2. miejsce zajął Piotr Bałda z Koła nr 1, umacniając się na prowadzeniu w klasyfikacji łącznej. Nasz zawodnik jest bliski odzyskania okręgowego tytułu.



Piotr Bałda jest bliski odzyskania tytułu w okręgowej rywalizacji

Wędkarz z „Jedynki” złowił aż 10 pstrągów, ustępując tylko innemu reprezentantowi kadry narodowej, Robertowi Sępowi z Krosna (12). Reszcie sanockich spinningistów poszło słabiej – Łukasz Kolarz (Koło nr 2) oraz Piotr Kucharski, Piotr Lassota i Andrzej Więckowicz (Koło nr 1) uplasowali się po sąsiedztwie w drugiej dziesiątce. Wśród juniorów startował tylko Dominik Siwiński z „Jedynki”, któremu dwie ryby dały automatyczne zwycięstwo.

– Stosowałem przynęty gumowe, głównie imitacje larw o długości 3 centymetrów, do tego z bardzo lekkim obciążeniem – powiedział Bałda, który z dorobkiem 64 pkt umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji łącznej, jednak jego przewaga nad Lucjanem Stasiakiem z Krosna to zaledwie 2 „oczka”. Wszystkie wskazują więc na to, że walka o końcowe zwycięstwo rozstrzygnie się podczas finałowych zawodów, które zaplanowano na październik.

KOLARSTWO

Trzecie miejsce Lorensa

Czterech naszych „górali” wystartowało w zawodach Podkarpackiej Ligi Rowerowej MTB XCO 2023, które rozegrane zostały w miejscowości Długie koło Jedlicza. Miejsce na podium zajął jedynie Robert Lorens, 3. w kategorii Masters III (51 lat i starsi).

Wyścigi rozgrywano na pętli o długości około 3 kilometrów, którą weterani z „pięćdziesiątki” pokonywali dwukrotnie. Ostatecznie Lorens przejechał trasę w czasie 32.05, finiszując na 3. pozycji. To było pewne podium, bo z minutą przewagi nad kolejnym zawodnikiem.

Pozostała trójka ścigała się w Masters II (41-50 lat), dla której przewidziano trzy okrążenia. Najlepiej wypadł Wojciech Herman, zajmując 8. lokatę. Natomiast Marcin Musiałowski (Uczelnia Państwowa) i Witold Banasiewicz uplasowali się na początku drugiej dziesiątki.



Robert Lorens wyjeździł 3. miejsce w kategorii Masters III



Soliński sezon w pełni

ŻEGLARSTWO

Walka w mocnej stawce

Świetną frekwencję miał XII Memoriał Leona Dwornikowskiego, podczas którego rywalizowało aż 35 załóg. W klasie T3 dobrze popłynął Jan Wilk z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, zajmując 3. miejsce.

Sezon na Zalewie Solińskim trwa w najlepsze, a sierpniowe regaty, gdy w Bieszczadach jest najwięcej turystów, często mają bardzo liczną obsadę. Tym razem rozegrano tylko jeden bieg, za to długi – start spod Wyspy Energetyka, następnie opłynięcie Wyspy Małej, za Jawor i podobną trasą z powrotem.

W klasie T3 na pozycji 3. finiszował Wilk, którego załogę tworzyli Jacek Lubas i Mariusz Brukała. Była szansa nawet na 2. lokatę, ale zostali wyprzedzeni tuż przed metą. Startowała jeszcze jedna załoga z BTŻ-u – sternik Janusz Jagoda wraz z Zygmuntem Żmudą – zamykając czołową dziesiątkę w klasie turystycznej.

Muchowy Puchar Galicji

Sołtysik na podium

Towarzyskie zawody w Dynowie okazały się udane dla Piotra Sołtysika z Koła nr 2, który skutecznie powalczył o podium, zajmując 3. miejsce. Choć może też mówić o niedosycie, bo niewiele zabrakło do zwycięstwa.

Naszemu muszkarzowi długo nie szło, bo łowiąc jakieś 200 metrów poniżej mostu w Dynowie przez pierwsze trzy godziny trafił tylko na małe klenie. Jednak w ostatniej godzinie zmagania karta w końcu się odwróciła, bo w pięknym bystrzu wyciągnął klenia, brzań i dwa pstrągi, co dało mu lokatę na najniższym stopniu podium.

– Miałem jeszcze na haku brzań i pstrąga, ale ryby te wygrały ze mną podczas holu. Niedosyt jest tym większy, że nawet jedna z nich – jak się później okazało – dałaby mi wygraną. Dwa pierwsze miejsca zajęli zawodnicy z Dynowa – powiedział Sołtysik, obok którego „Dwójkę” reprezentował jeszcze Bartosz Rapiej (bez punktów).



Piotr Sołtysik (po lewej) wywalczył w Dynowie 3. miejsce

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

